Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 listopada.

Im więcéj zbroją się mocarstwa, im więcéj mnożą projekta, zmierzające do organizacyi i powiększenia armii, tém staranniéj usiłują rządy i usłużna im prasa wmawiać w opinią i bałamucić ją, że wszystko, co się dzieje, dzieje się w celu utrzymania pokoju i że projektowane reformy w armii, zwiększanie kadr wojskowych i t. p., że i to nawet rękojmią jest europejskiego pokoju. Że tak jest, przekonywa nas mowa tronowa, którą cesarz zagaił parlament niemiecki, przekonywa projekt do prawa o tak zwanym Landsturmie, przedłożony parlamentowi, przekonywa wreszcie tak rządowa jak liberalna prasa niemiecka. Cesarz niemiecki zapewnienia dawał pokojowe w swéj mowie, a zakończył ją zapowiedzią reform wojskowych i groźbą dla zagranicy. Pruski minister wojny jenerał Kameke podnosił także wczoraj, składając u laski marszałkowskiéj projekt rządowy o landsturmie, pokojowe zamiary polityki niemieckiéj; prasa niemiecka bawi się marzeniami o wiecznym pokoju — a mimo to zaniepokojona wciąż opinia nie oddaje się złudzeniu, — ale przeciwnie w ciągłéj pozostaje niepewności i obawie. Upadek handlu i przemysłu, stagnacya w interesach, o któréj berlińskie rozpisują się dzienniki, wynikiem jest tego przekonania, że nie o utrzymanie pokoju chodzi rządowi, ale o nagromadzenie jak najliczniejszych sił wojskowych i że zbytni wzrost Niemiec i chwilowa ich przewaga nie są rękojmią pokoju, ale ciągłą tylko groźbą. To też jak się zdaje, w celu uspokojenia umysłów, wystąpiła urzędowa Prov. Corr. z długim artykułem, w którym rozbierając szczegółowo, nie pomny już po który raz, mowę tronową, zaręcza, że każdy jéj wyraz tchnie miłością pokoju. Z krótkiego sprawozdania wczorajszego posiedzenia parlamentu widoczna wszakże, że nie wszyscy posłowie parlamentu podzielają to zdanie urzędowego organu. Widoczna już z krótkiego przemówienia hr. Bauestrem i z zapowiedzi niektórych pism berlińskich, że projekt rządowy o tak zwanym landszturmie przejdzie w parlamencie, ale że na silną natrafi opozycyą ze strony tych deputowanych, którzy szczęścia i przeznaczenia narodu nie szukają w większéj lub mniejszéj liczbie bitnego wojska.

Wspominaliśmy już przed kilku dniami, że w obec zbliżających się obrad francuzkiego Zgromadzenia narodowego mnożą się rozmaite pogłoski, które już to ze strony rządu, już to z łona samego Zgromadzenia wyjść mają. Wieści te i dzisiaj się powtarzają.

Korespondent paryzki Nation. Ztg. donosi, że przed zebraniem się Zgromadzenia spodziewają się wszyscy orędzia marszałka Mac-Mahona, w którém prezydent rzeczypospolitéj żądać będzie natychmiastowéj organizacyi septennatu. Z drugiéj znów strony donoszą, że projekta do praw konstytucyjnych nie tak szybko będą przedmiotem obrad parlamentarnych. Która z tych wiadomości jest prawdziwą, trudno dziś rzec, więcéj wszakże wiary przywięzywaćby można do téj drugiéj pogłoski, bo rozdział, jaki istniał dawniéj między stronnictwami politycznemi Zgromadzenia narodowego, istnieje i dzisiaj, bo nie widzimy, ażeby te stronnictwa, tak jak nam się przedstawiają obecnie, skłonne były dla dobra państwa poświęcić swe partyjne i dynastyczne cele.

W sprawie zaburzeń, jakie odbyły się w Podgoriczy, odbiera Deutsche Ztg. telegram z Carogrodu, donoszący, że reprezentanci Austryi, Rosyi i Niemiec oświadczyć mieli poufnie w Carogrodzie, iż wina za rozruchy na pograniczu tureckiém spada tylko na władze tureckie; Porta więc winna w obec możliwego konfliktu surowo ukarać winnych i zadośćuczynić żądaniom Czarnogórców.

Wiadomości o wyborach w północnych Stanach Zjednoczonych brzmią pomyślnie dla stronnictwa demokratycznego. Telegramy nowojorskie donoszą, że w przyszłym kongresie republikanie mieć będą w senacie większość dziesięciu członków, natomiast w Izbie reprezentantów demokraci mieć będą przewagę o 30 deputowanych. To też rezultat wyborów nie mało podobno zaniepokoił umysły w Waszyngtonie. Zwycięztwo demokratycznego stronnictwa uważają tam jako symptom niezadowolenia kraju z polityki obecnego rządu i jako wotum niezaufania dla niego, a prasa amerykańska wypowiada nawet, że wybory uskutecznione, są protestem przeciwko kandydaturze Granta na prezydenturę i protestem przeciwko zgubnéj jego administracyi. Nadmieniamy jeszcze, że w New Jersey wybrano gubernatorem, członka stronnictwa demokratycznego p. Bedle.

Bombardowanie przez karlistów miasta Irun, jak najświeższy donosi telegram, do żadnego jak dotychczas nie doprowadziło rezultatu. Wojska rządowe stracić miały 6 w zabitych, 10 w rannych, straty karlistów niewiadome.

* **Walne zebranie członków** tutejszéj spółki pożyczkowéj odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 10 bm. o godzinie 8 wieczorem na sali bazarowéj. — Walne zebranie to jest jedném z najważniejszych, na niem bowiem komisya wybrana ad hoc przedstawi projekt do nowych ustaw, które mają na celu tutejszą spółkę pożyczkową na silnych oprzeć podstawach a tém samém trwały jéj byt zapewnić. Zdawałoby się więc, że każdy z członków zainteresuje się mocno sprawą, która na porządek dzienny przyszłego walnego zebrania przychodzi i że zapragnie zapoznać się z projektem do nowych ustaw. Tymczasem jak się z dobrego źródła dowiadujemy, oddrukowany projekt w tysiącu przeszło egzemplarzach leży sobie jak najspokojniéj w biurze dyrekcyi spółki i nie tylko zamiejscowi ale i miejscowi poń się nie zgłaszają. Zaledwie na tysiąc przeszło członków kilkunastu było ciekawych czy zainteresowanych i po projekt się zgłosiło. A przecież gdyby każdy czuł, że tu chodzi po prostu o jego skórę, zgłosiłby się po ów projekt, zapoznałby się z nim, a wówczas dyskusya na walném zebraniu uprościłaby się i wreszcie każda zapadła uchwała nosiłaby na sobie cechę téj dojrzałości i rozmysłu, jakie i rzeczy i sprawie przystoją. Aby więc takie uchwały zapadły, należy się miejscowym członkom zgłosić bezzwłocznie po projekt do biura dyrekcyi, zamiejscowym zaś odnieść się przez kartę korespondencyjną, a życzeniu ich zadość się stanie.

Jeszcze jedno: Stósownie do ustaw dotąd obowiązujących, aby walne zebranie mogło się odbyć, winna być na niém obecna co najmniéj jedna szósta część wszystkich członków a więc co najmniéj dwustu kilkunastu. Z tego więc względu, oraz ze względu na ważność sprawy należy się licznie zebrać — żeby walne zebranie nie spełzło na niczém a sprawa, potrzebująca naprawy nie uległa odroczeniu.

Wreszcie uwagi nasze co do samego projektu, zamieścimy w jednym z następnych numerów pisma naszego.

Potrzeba zmiany.

Dotykamy dziś sprawy bardzo ważnéj, ale i niemniéj drażliwéj, która przecież zwraca się w pierwszéj linii do kół zbyt poważnych, te zaś wyrozumieją aż nadto, że tylko chęć przysłużenia się dobru ogólnemu i służenia mu nakazują nam zabrać głos w téj sprawie.

Przed kilku dniami mówiliśmy z tego samego miejsca o i do naszéj deputacyi sejmowéj, zwracając na to uwagę, jak wielki nawał bardzo ważnego materyału gromadzi się dla nadchodzących sejmów, jak doniosłe sprawy będą się rozstrzygały w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Wyliczyliśmy niektóre tylko, a pobieżne zestawienie przekonywało aż nadto, że zanosi się na wielkie, zasadnicze reformy ustawodawcze, które wrzynają się bardzo głęboko w żywe ciało wszelkich stósunków społecznych, nawet i naszego organizmu.

Do tego cośmy podówczas i dawniéj już powiedzieli, z czém szczegółowo odezwaliśmy się do posłów naszych, wypada nam dodać jeszcze nieco. Porównywając bowiem to, co widzimy u innych, z tém, co się u nas dzieje, nie możemy niestety, jak tylko z ubolewaniem wyznać otwarcie, że nie ma tego wpływu i oddziaływania naszéj reprezentacyi sejmowéj na wyborców i społeczeństwo polskie, jakie zachodzi n. p. pomiędzy Niemcami.

Z góry zagradzamy drogę wszelkim nieusprawiedliwionym zarzutom tém oświadczeniem, że znamy i uwzględniamy bardzo dobrze różnicę między naszém a niemieckiém położeniem i dalecy jesteśmy od ślepego naśladownictwa, lub choć tylko bezwzględnego brania miary z tamtych stósunków za modłę dla naszych. Wypowiedzieliśmy to niedawno bardzo wyraźnie na tém samém miejscu, gdy przyszło odpowiadać na pytanie Co czynić? Jednakże na to zjawisko nie można zamykać oczu, że podczas gdy prace sejmowe i starania posłów niemieckich wpływają na odpowiednią ludność z każdym dniem więcéj, ludność tę z organizanizacyą państwa i społeczeństwa, z warunkami bytu ekonomicznego i politycznego obznajmiają, czynią własne jéj potrzeby zrozumiałemi, a zawsze wskazują, gdzie złe siedzi i czémby je wyrugować, przez to więc oświecają ludność niemiecką i wytykają dla opinii publicznéj aż w najniższe warstwy swego społeczeństwa pewne cele, wskazując do nich drogi i wyposażając dążących w podróż tę odpowiednim obrokiem duchownym. gdyż powiększonym zapasem wiadomości społecznych, popularnie rozpowszechnianych, — podczas gdy to widzimy u nich, mało tylko zapisać możemy o sobie...

Prawda, wielu posłów naszych zwołało wyborców swoich na zgromadzenia relacyjne, a każdy wedle sił starania dokładał przy zdawaniu relacyi, jednakże nikt nie pomyślał o tych powiatach, w których Polacy zostali w mniejszości przy wyborach, lubo tam właśnie budzenie interesu dla spraw politycznych najpotrzebniejsze, a co najważniejsza, jakież to bywają te dotychczasowe relacye?! — Mowa mniéj lub więcéj gładka i gorąca; jeden przemawia, wielu słucha; ten jeden ogranicza się do rzeczy wyłącznie polskich i katolickich, auditorium ogranicza się do wysłuchania referującego posła, kończy bez dyskusyi, bez jakiegokolwiek czynnego udziału.

Tego nie dosyć; lecz nie osób, nie posłów to wina, że bywa tak mało i w tak ciasnych granicach. Wina to złego rozumienia i stósowania raz przyjętéj zasady.

Stanowisko posłów naszych jest protestujące; wyrzekliśmy się abstynencyi fizycznéj i zasiadają posłowie nasi swe krzesła na sejmach, które w zasadzie za obce uważamy, ale wzięliśmy sobie za zasadę abstynencyą moralną, t. j. ograniczanie udziału naszego na sejmach do spraw ściśle polskich, a nie mięszania się do spraw wewnętrznych ogólnych, które radzi zowiemy czysto pruskiemi lub niemieckiemi. Mamy tam strażników li tylko narodowego dobra ze stanowiska protestacyjnego, którzy w obec spraw ogólnych warują to swoje protestujące stanowisko milczeniem i niebraniem w nich udziału, jakoby nie obchodzących nas wcale.

Gdyby tylko następnie życie i praktyka téj samej chciały się trzymać logiki, a co bez naszego powstało udziału, gdyby to nie zawierało również dla nas udziału w prawach, a co gorsza w obowiązkach i ciężarach! Tak przecież nie bywa niestety i pokazuje się wnet, że za mało i źle protestowaliśmy, niepomni na to, że czy chcemy, czy nie chcemy, musimy być ustawom posłuszni, że na tém posłaniu spoczywać trzeba z musu całemu naszemu społeczeństwu, więc też należy koniecznie troszczyć się o to, upominać się i ręki dokładać, gdy ścielą.

Naszém zdaniem wymaga owa zasada protestacyi a raczéj jéj rozumienie i zastósowywanie gruntownéj korektury. Naszém zdaniem, kto jest obecny na jakiém stanowisku, winien tam być czynnym a więc i na naszém protestującém stanowisku sejmowém należy nam czynnie protest ten wykonywać. — Reprezentanci nasi stróżują tam, skoro przemoc zmusiła nas do udziału, aby się wszelkim naszym polskim interesom nie działa krzywda, mają więc obowiązek uwydatniać naszą odrębną narodowość i potrzeby i powtarzać nasz protest. Wypływa z tego, że przy każdéj ogólnéj kwestyi, przy każdém przedłożeniu i nowéj ogólnéj ustawie powinni dochodzić, czy jakibądź interes naszego społeczeństwa nie wymaga innego opatrzenia oraz jakiego i tego dopominać się powinni.

Jeżeli tak stanowisko swoje reprezentacya nasza sejmowa pojmować zechce, natenczas przybyłoby dla niéj niezmiernie wiele pracy. Wypadłoby każdy projekt, każde przedłożenie sejmowe roztrząsać i studyować gruntownie, porównywać propozycyą z dotąd istniejącemi urządzeniami, dochodzić, co lepsze i w czém lepsze, zatapiać się w prawo pospolite naszego narodu, brać do pomocy analogią państw innych, dociekać w każdym razie tego, co nam według odrębnych naszych potrzeb, okoliczności, zwyczajów, skłonności i położenia może być z pożytkiem lub szkodą.

Wtedy naturalnie wykazywałyby się owe czarne punkta, w których tkwi polski interes i wymaga obrony ze strony naszéj deputacyi, a których dotąd nie dostrzegano. Wtedy byłoby i dla protestującego stanowiska więcéj okazyi, gdyż byłoby do czego protest przyczepić, a co większa, byłoby go czém poprzeć, nie w ogólnikach, lecz racyami, z głębokiéj znajomości przedmiotu nabytemi.

Dotąd zadawalała się opinia publiczna u nas tém, co było, teraz mnożą się oznaki, że

---

PAMIĘTNIKI

Juliana Ursyna Niemcewicza.

Dziennik pobytu za granicą

od dnia 12 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 roku.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 190, 191, 196, 199, 200, 202, 209, 210, 211, 216, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 251, 252, 253 i 254.)

8 kwietnia. Dzień się zaczął smutnie nader, bo od przysłania okropnych deklaracyi organizacyi moskiewskich. Już więc bez żadnego wstydu, bez żadnego względu na traktat wiedeński, na świętość przysięgi, Polska wyraźnie wcieloną jest do Moskwy. Reprezentacya narodowa, wojsko osobne zniesione, sędziowie od woli cara zależni, edukacya stłumiona, Moskale przypuszczeni do wszystkich urzędów, słowem, ostatni cios istnieniu polskiemu zadany. Niestety nie ma Polski; na obcéj ziemi czekać śmierci, w obcéj ziemi stare kości pogrzebać przyjdzie.

Acz zgnieceni tym zabijającym ciosem, rozbiegliśmy się jeszcze po parlamentowych przyjaciołach naszych, zagrzewać ich do podniesienia głosu za nami. Ks. A. C., w którego przytomności ja się nie mięszam do komunikacyi z ministrami, był u lorda Palmerston, u Taylleranda. Obadwa przyznali, że wcielenie Polski do Moskwy było zupełnie przeciwne traktatowi kongresu wiedeńskiego, ale zapewnie żaden z nich zgrozy swéj ztąd nie okaże, ni Lievenowi ni Orłowowi. Jedno miasteczko w Belgii więcéj ich obchodzi niż starożytne, waleczne Królestwo Polskie.

Z Paryża ciągle smutne wiadomości; zdaje się, że rząd tameczny, rozdrażniony szaleństwami klubistów naszych, z jednéj strony chciwy zachować się z Moskwą w dobrém porozumieniu, niechętny łożyć sumy na utrzymanie pomnażających się co dzień przybywających wojskowych naszych, czeka tylko pozoru, by się ich pozbyć; jakoż niesforne postępowanie oficerów naszych, poburzonych przez klubistów, łatwo do pozbycia się ich dać mogą powód. Już głoszą, że w Izbach ma być wniesione prawo, by cudzoziemców (to jest Polaków) poddać pod nieodzowne władze policyjne. Mówią także, że wojskowych naszych mają posłać do Algieru. Biedni my, biedni.

Bonawentura Niemojowski, nie tak czysty obywatel, jak brat jego Wincenty, pisał do mnie względem zagrożonego losu wojskowych naszych, zapytując, czyby im w Anglii schronienia i utrzymania wyjednać nie można. Odpisałem, że od dawna już się do ministerstwa tutejszego udawałem w tym celu (bo któżby nie dbał o tych żołnierzy, którym winniśmy całą sławę naszą) odpowiedziano, że prawa angielskie nie dozwalają obcego żołnierza cierpieć na ziemi angielskiéj. Nie przestanę jednak starać się, by przynajmniéj dla Skrzyneckiego, Chrzanowskiego i innych godnych względów, wsparcie jakie otrzymać.

Gazeta Times, tęgi, zabijający dumę moskiewską umieściła artykuł przeciw wcieleniu Polski do cesarstwa, zuchwalstwo i bezczelność w tém Mikołaja. Przyszedł p. Fergusson i znowu zapowiedział, że dla mocyi względem handlu wniosek jego o Polsce odłożonym być musi.

Ministrowie może zwłok tych są przyczyną, tymczasem my się swędzimy. Korzysta Moskwa z uległości angielskiéj, ratyfikalyi nie przesyła, wszędzie dumnie przewodzi, w Wiedniu, w Berlinie, w Niemczech. Otrzymała skrycie od ministra francuzkiego zapewnienie, że schronionych wojskowych naszych, pozbywać się znajdzie sposób, jakoż już jest projekt wysłania ich do Algieru; biedni żołnierze, lecz oficerowie, których wybór w czasie rewolucyi nie był najlepszy, oficerowie, zuchwałością, nierozumem swoim, dają do tego powody. W rewolucyach, bezczelne łotry, gubią ludzi poczciwych. Już Sebastiani, minister spraw zagranicznych w Paryżu, jenerała Kniaziewicza ani widzieć chce, ani na listy jego odpisuje. Odebrałem od jenerała list, w którym gorzko się uskarza na zuchwalstwo i szaleństwo klubistów naszych.

10 kwietnia. Jeżeli być może jaka pociecha w strapieniu naszém dzisiejszém, to chyba ta, że wszystkie narody, wszystkie pisma publiczne oburzone są bezczelném cara postępowaniem z nami. Francuzkie i angielskie dzienniki ze zgrozą i oburzeniem ujmują się za nami. Późniejsze wiadomości donoszą, że w wigilią ogłoszenia tych nowych swobód, Paszkiewicz w nocy poaresztować i do karmelitów zaprowadzić kazał wszystkich senatorów, posłów, stabsoficerów i wkrótce sądzić ich ma. A jednak wniosek w parlamencie codzień się odwleka. Familia królewska, ministrowie, cała arystokracya, dyplomacya, niczém inném nie są zajęci, jak traktowaniem, fetowaniem nowego posłańca moskiewskiego Orłowa. Tak mało oni umieją się wzdrygać na barbarzyńskie Mikołaja postępki. Owszém, w posłańcu uwielbiają zbrodnie.

Napisałem list do jenerała Behm z podziękowaniem za usilne starania jego w sprawozdaniu wyższych wojskowych naszych, utrzymanie w nim ducha wytrwałości, karcenie zuchwałych oficerów naszych, biorących się nawet do buntu. Kilku z nich w Avignon napadło stancyą Behma z szalonemi pogróżkami. On jednego wyzwał, wkrótce przyszli wszyscy przepraszać go. Jenerał Kniaziewicz obrażony czernidłami w pismach klubistów, kazał powiedzieć prezesowi ich, że jeśli raz jeszcze co napiszą przeciw niemu, jemu jak psu w łeb strzeli.

Wtenczas gdy cholera ustaje w Anglii, zawzięła się w Paryżu i okropnie grasuje. Rząd wszystkie, do zatamowania jéj bierze środki, między innemi zabieranie wozami śmieci z ulic i nieczystości. Gałganiarze, którzy grzebiąc w nich zbierali co mogli w nich znaleść, rozdrażnieni tém, podnieśli bunt, karliści i malkontenci podniecali ich, broń palna uspokoiła rozruch. Czegoż się spodziewać po narodzie, tak łatwo do zaburzeń skłonnym.

11 kwietnia. Że jeszcze odłożony nasz wniosek, czas był pogodny, wyjechałem do Richemond dla widzenia miejsca i znajomych tam swoich. Idąc do pojazdu, spotkałem p. Hall, który był młynarzem przy parowym młynie w Warszawie. Krocie i krocie młyn ten kosztował. Niestety już go nie ma. Moskale nie przy szturmie, ale już po wzięciu Warszawy spalili go. Jakaż na próżno złość? Oczywista żądza niszcze-

pragnie więcéj, że czuje za sobą prawo, które ją do większych żądań legitymuje. Z każdym dniem pragnienie to wzrasta.

Jesteśmy przekonani, że nasza deputacya sejmowa wejdzie w rzecz tu poruszoną i wyprzedzi żądania swych wyborców. Będzie to na wielki dla nas pożytek, gdyż nie tylko że nam w niejednym razie lepsze przyniesie ustawy, prawa wraz z interesami naszemi lepiéj opatrzy, ale nadto wykształci nam mężów stanu, przysporzy obywateli świadomych spraw publicznych jak najgruntowniéj. — Wtenczas wpływ mężów tych jeszcze więcéj wzrośnie i dojdzie do téj wielkości, jaka mu przystoi, kraj z dumą będzie ku nim spoglądał i od nich się uczył, czy to z sejmowego wystąpienia, czy z następnych relacyi, a z téj nauki wyniknie prawdziwa i wszechstronna oświata w kraju.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał lekarzowi niemieckiego poselstwa w Petersburgu dr. Lehwess, order koronny 4 klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Śrem, 5 listopada.

(Szukanie i aresztowanie ks. dziekana Rzeźniewskiego. — Walne zebranie Towarzystwa kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie.)

(m) Dnia 3 b. m. władza policyjna uganiała się za księdzem dziekanem Rzeźniewskim z Jarocina. Ponieważ go żandarmi dnia tego nie znaleźli w domu w Jarocinie i ponieważ dowiedziano się, że ma być we Włościejewkach, więc wszyscy żandarmi śremscy pod wodzą tutejszego sekretarza powiatowego udali się do Włościejewek. Ale i tutaj szukanego dziekana mimo szczelnego przeszukiwania wykryć nie zdołano. Dopiéro dnia wczorajszego udało się władzy policyjnéj go napotkać; aresztowano go téż natychmiast z powodu, że nie chce wydać książek kościelnych parafii włościejewskiéj, i jak się dowiadujemy, osadzono go w policyjném więzieniu w Pleszewie.

W środę dnia 28 z. m. odbyło się walne zebranie Towarzystwa kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa dyrekcyi p. majora Leona Smitkowskiego z Poznania, obrano ostatniego na przewodniczącego walnemu zebraniu, a na trzymającego pióro pana mecenasa Leopolda Karpińskiego ze Śremu. Stósownie do przyjętego porządku dziennego odczytane zostało nasamprzód sprawozdanie kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie za czas od 1 lipca r. z. aż do 1 marca r. b. t. j. aż do czasu, w którym dawniejsze prywatne Towarzystwo, pierwsze tego rodzaju u nas, założone głównie skutkiem gorliwego starania ś. p. Cezarego hr. Platera i 24 lata owocodajnego istnienia liczące, zaczęło być czynném jako akcyjne Towarzystwo, w sądzie zapisane i do nowych wymogów i potrzeb czasu zastósowane. Według tego sprawozdania wynosił przychód w tych ośmiu miesiącach 97,093 tal. 22 sgr. 2 fen., a rozchód 94,267 tal. 27 sgr. 3 fen. Przychód stanowiły: 1) remanent upłynionego roku w kwocie 5,350 tal. 2 sgr. 10 fen.; 2) akcye i depozyta w kwocie 2,892 talarów 8 sgr. 5 fen.; 3) zwrot pożyczek w kwocie 57,020 tal. i 6 fen.; 4) prowizye pożyczek w kwocie 5,787 tal. 15 sbr. 11 fen. i 5) Zwrot kosztów procesowych w kwocie 14 tal. 24 sbr. 6 fen. Rozchód składa się: 1) z kosztów administracyi w kwocie 974 tal. 7 sbr. 6 fen.; 2) z odebranych depozytów w kwocie 33,177 tal. 11 sbr. 11 fen.: 3) z prowizyi od depozytów w kwocie 770 tal. 6 sbr. 1 fen.; 4) z odebranych pożyczek w kwocie 59,295 tal. 7 sbr. 9 fen.; 5) z wyłożonych kosztów procesowych w kwocie 51 tal. 5 sbr. Do nowych ksiąg przeniesiono przeto 2825 tal. 24 sbr. 11 f. remanentu na dniu 1 marca. Ponieważ podług stanu towarzystwa akcye z wypowiedzialnemi depozytami i procentami wynoszą 142,357 tal. 21 sbr. 10 fen. i fundusz rezerwowy po strąceniu niepewnych zaległości z lat dawniejszych 8691 tal. 10 sbr.; czyli pasywa wynoszą ogółem 151,049 tal. 1 sbr. 10 fen., a aktywa 152,602 tal. 21 sbr. 10 fen., więc towarzystwo miało przez czas tych ośmiu miesięcy 1553 tal. 20 sbr. czystego zysku, co bardzo świetnym jest rezultatem. Przez czas 24letniego swego istnienia miało towarzystwo przeszło 10,000 tal. czystego zysku. — Po odczytaniu sprawozdania udzielono dyrekcyi pokwitowanie na wniosek komisyi rewizyjnéj. Zarazem podziękowało walne zebranie dyrekcyi za gorliwą i sumienną pracę, jaką sobie takowa zadała około rozwoju i dobra towarzystwa. Towarzystwo pożyczkowe położyło przez czas swego długoletniego istnienia nie małe usługi, przychodząc w pomoc obywatelom wiejskim, rzemieślnikom i przemysłowcom tanim i rzetelnym kredytem. Cieszyło się téż ogólném zaufaniem wszystkich tych, którzy z niém w bliższe weszli stósunki, i nie wątpimy ani na chwilę, że oparłszy dalszy swój byt i rozwój na trwałych, bo prawnych podstawach, tém samém zaufaniem powszechném i nadal w szerszéj publiczności cieszyć się będzie. Zakomunikowany zebranym członkom bilans nowego towarzystwa wykazuje już w czasie od dnia 1 marca do dnia 1 października w rubrykach „winien“ i „ma“ po 605,715 tal. 7 sbr. 7 fen., a w rubryce „salda“ 177,857 tal. 10 sbr. 4 fen., a przecież to dopiéro siedm upłynęło miesięcy jego istnienia.

Pleszew, 4 listopada.

(Uwięzienie ks. dziekana Rzeźniewskiego z Jarocina.)

☐ Dziś w południe zajechał przed ratusz naszego wóz ekstrapocztowy miasta, z którego wysiadł ks. dziekan Rzeźniewski z Jarocina z urzędnikiem policyjnym. Ks. dziekan został osadzony w więzieniu policyjném a nie sądowém. *) Jestto środek przymusowy w drodze administracyjnéj, aby zmusić ks. Rzeźniewskiego do wydania ksiąg kościelnych z Włościejewka, które zabrał z sobą, gdy wywieziono ks. Bąka. Ks. Rzeźniewski wzbrania się dla tego wydać księgi kościelne, bo jest jako dziekan nowomiejski, w którego dekanacie leżą Włościejewki, uprawniony i ma nawet obowiązek zarządać kościołem opróżnionym, jest mocen i do przechowywania ksiąg takiego kościoła zupełnie uprawnionym. Mimo to żądano od niego tych ksiąg, a gdy ks. Rzeźniewski żądaniu zadość nie uczynił, zarządzono rewizye domowe, które jednak nie odniosły skutku pożądanego. Rząd chwycił się więc środka tego, którego skutecznie użył na pp. Kazimierzu Niegolewskim i hr. Józefie Mielżyńskim. Szkoda tylko, że nie rozważono sobie wprzód do jakiego wrzucono więzienia ks. Rzeźniewskiego, bo niepodobna, aby taki lokal mógł na dłuższe służyć jakiemukolwiek człowiekowi więzienie bez poniesienia szwanku na zdrowiu. Jestto po prostu komórka ciemna, wilgotna, bardzo małych rozmiarów. Okienko jedyne, kratami zaopatrzone, które ma to więzienie, wychodzi na uliczkę, w któréj powietrze nieznośne, bo zaprawione odchodami, oddzielającą budynek ratuszowy od podwórza, na którém znajduje się locus, bliżéj oznaczyć się niedający tak że odległość od okna więzienia do tego miejsca najwięcéj 4 wynosi kroki. Uliczka ta jest tak wązka, że wozem przejeżdżać nią jest prawie niepodobna. Ksiądz Rzeźniewski jest chorowity i zapada często na gardło, dla tego téż miejscowy proboszcz ks. Bielawski i w Pleszewie przypadkiem obecny ksiądz dziekan Basiński z Turska udali się tak do burmistrza miejscowego, jak i landrata z prośbą o przeznaczenie ks. Rzeźniewskiemu innego lokalu, lecz przedstawienia ich były daremne, jakkolwiek poparte świadectwem lekarskiém. Udano się zatém z prośbą tą do regencyi do Poznania i niepodobna, aby przeniesienie nie miało nastąpić. Ks. Rzeźniewski ma nadto kilka śledztw sądowych o wyklęcie i sprawowanie nieprawne funkcyi kapłańskich w Włościejewkach, lecz dotąd nie padł jeszcze żaden wyrok przeciw niemu.

Zażalenie jego do ministra wyznań o nieprawne odbycie u niego rewizyi domowéj i do tego w nocy nie odniosło dotąd żadnego skutku, jakkolwiek odwoływał się w niém na to, że rewizye domowe u nieposzlakowanych obywateli państwa li tylko na mocy upoważnienia prokuratoryi odbywać się mogą a dotąd u nas stanu oblężenia nie ma, aby przepis ten nie miał być przestrzegany i że jako commendarius natus każdego kościoła w dekanacie swoim opróżnionego posiada prawo mocą wyniesienia go na urząd dziekana, które przez urząd cywilny zatwierdzone zostało, do zarządu taką parafią i przechowywania ksiąg i jéj pieczęci.

---

*) Tutejsza Ostdeutsch Zeitung donosi, że został osadzony na 4 tygodnie — na mocy jakiego jednak prawa — nie przytacza. — My téj procedury nie pojmujemy.

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✲ Dziennik Polski otrzymał pod dn. 31 października następującą korespondencyą z Lubelskiego: Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że pseudo-administrator dyecezyi chełmskiéj Popiel wysłał w tych dniach z Chełmskiego do Galicyi kilku znanych werbowników i konspiratorów, a pomiędzy innymi i Reszytyłowicza, proboszcza, i zakono-uczitiela (katechetę) z Zamościa.

Dodać mi tu wypada, że Atiec Rieszetiłowicz (tak się obecnie podpisuje) ma swój okręg werbunkowo-konspiracyjny, głównie w dyecezyi przemyskiéj, gdzie w okolicach Cieszanowa ma swoją rodzinę, że już raz był tego roku w Galicyi a mianowicie w lutym i że podówczas zwerbował kilku księży do Chełmskiego. Zadanie takiego werbowania jest ponętne, bo oprócz 300 rubli, które dostaje w każdym razie, płacą mu jeszcze od sztuki: za święconego 100 rs., za dwuletniego seminarzystę (jakich w Chełmie święcono) 50 rs., a za wypędzonego z jednego z galicyjskich seminaryów w miarę zdolności (?) od 25 do 50 rubli.

Trzeba wam bowiem wiedzieć, że w téj ostatniéj kategoryi rekrutowali się po największéj części chełmscy seminarzyści z Galicyi i są bardzo poszukiwani przez werbowników i władze dyecezyalne chełmskie, gdyż okazali się najzaciętszymi borytelami prawosławia!

W sprawie kolei nadwiślańskiéj przyszło wreszcie, jak się zdaje, do porozumienia, bo oto co w tym względzie donosi Gazeta Handlowa:

„Dnia 31 z. m. odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa kolei nadwiślańskiéj. Po otwarciu posiedzenia przez prezesa zarządu p. Kowalewskiego, nastąpił wybór prezesa sesyi, który ilością 1,308 głosów padł na p. Jelawina. Zebrało się 78 akcyonaryuszów z prawem 1,360 głosów. Zarząd przedstawił akcyonaryuszom plan działań, którego treść jest już znana czytelnikom, dodawszy, że spodziewana oszczędność może się powiększyć przez oddanie robót drogą konkurencyi. Powierzenie robót przedsiębiorcom nastąpi tą drogą przez ogłoszenie w gazetach albo piśmienne wezwanie konkurentów na dwa tygodnie przed licytacyą. Bez względu na ceny, zarząd da pierwszeństwo przedstawiającym większe gwarancye. Na to pan Wyszniegradzki odpowiedział, że jakkolwiek pozostaje on przy dawném swém zdaniu, nieraz na zebraniach wypowiadaném, jednakże ponieważ plan został już przedstawiony do ministerstwa pod zatwierdzenie, w skutek czego wszelka zwłoka w jego akceptowaniu przez akcyonaryuszów szkodę mu tylko przynieść może, przeto należy wszelkiemi siłami przyczyniać się do zatwierdzenia ostatecznego, tém więcéj, iż oświadczenie zarządu wyjaśnia tę okoliczność, iż kosztorysy zawierają i finansowy plan przedsięwzięcia. Dla braku miejsca nie powtarzamy szczegółów, tyczących się pojedyńczych punktów planu, jako to: otrzymywania zaliczek i wydatkowania tych sum, zmniejszenia ceny szyn i t. d. Nareszcie na wniosek prezesa Kowalewskiego, co do zatwierdzenia planu działań, panowie: Bloch, Wyszniegradzki i Kierbedź oświadczyli, iż według posiadanych przez nich danych plan ten utworzony jest bardzo sumiennie i bardzo jest blizki rzeczywistości. Skutkiem tego jednomyślnie prawie zatwierdzony został.“

W Płocku w dniu 28 z. m. miało miejsce w sali posiedzeń dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ogólne nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów likwidującego się byłego Domu zleceń rolników płockich. Celem tego zebrania był wybór komisarza likwidacyjnego; zgromadzeni akcyonaryusze jednomyślnie prawie powołali na takowego p. Zygm. Rościszewskiego, radzcę dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Z odczytanego sprawozdania dotychczasowéj komisyi okazało się, że stan czynny likwidującego się domu wynosi około 130,000, stan zaś bierny (wyłącznie w własnych akcyach domu) rs. 74,000.

Wreszcie nadmienić wypada, że ze względu na wątpliwość odzyskania niektórych wierzytelności w stanie czynnym zamieszczonych, firmowi wspólnicy byłego domu zleceń rolników płockich, zrzekli się na dobro wszystkich innych spólników posiadanych przez siebie akcyi domu, a reprezentujących nominalną sumę rs. 15,000, którą przeto potrącić należy z podanego stanu biernego.

W końcu września około miasta Makowa oficer piechoty zabił z rewolweru komisarza włościańskiego p. Kozynienko, zaczaiwszy się nań na drodze, przez którą ten przejeżdżał. Po spełnieniu téj zbrodni przestępca sam zgłosił się do władzy donosząc jéj o swéj zbrodni i wyjaśniając że ją spełnił mszcząc się na zabitym za obelgi, jakich doznał od niego na wieczorze tańcującym w Płocku i tamże w ogrodzie spacerowym.

NIEMCY.

✲ **Berlin**, 5 listopada. Wieczorne dopiéro dzienniki berlińskie zamieszczą szczegółowe sprawozdania z wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego, na którém pruski minister wojny, jenerał Kameke przedłożył projekt do prawa o tak zwanym Landsturmie. Jak na dzisiaj powiemy tylko tyle, że minister wojny przycisk położył na to, iż zaprojektowana powszechna obrona krajowa inny ma cel i inny charakter jak w roku 1813. Prasa, mówił minister wojny, niejednokrotnie zajmowała się tym projektem, mianowicie pisma zagraniczne upatrywały w nim ukryte zamiary zdobywcze. Według jenerała Kameke zapatrywania te są mylne i tendencyjne, bo pierwiastki, z których ma się utworzyć powszechna obrona krajowa, nie są z pewnością tego rodzaju, ażeby można je użyć w wojnie zaborczéj. Zaręczeniom tym nie dawał wiary hr. Ballestrem. Mówca słusznie podniósł, że projekt ten wielką w kraju wywołał sensacyą i że motywa do tego projektu wykazują, iż się rzeczy tak nie mają, jak to przedstawił minister wojny. W projekcie pomienionym nie chodzi o nic innego jak tylko o utworzenie 2go powołania obr. kraj. tj. o przedłużenie czasu służby na dalsze lat 10. Na to wszakże zdaniem hr. Ballestre[m] trudno się zgodzić, tak z ekonomicznych, jak z wo[j]skowych i politycznych względów; z wojskowych wzglę[dów] nie można się zgodzić na ten projekt, bo instytu[cy]a obrony powszechnéj tak rozszerzona musi się sta[ć] z czasem nienawistną krajowi, z politycznych, ponie[waż] reforma ta zaniepokoi Europę i mocarstwa sąsie[dnie] zniewoli do podjęcia takich samych reform.

W końcu zaproponował mówca, ażeby proje[kt] przekazano komisyi, w któréj przyjaciele jego polity[cz]ni usiłują zmodyfikować go i odjąć mu mianowi[cie] agresywny charakter. Następnie przemawiali za pro[jektem] posłowie Koch, Duncker i Bethusy-Huc, p[o]czém odesłano go do komisyi złożonéj z 14 członk[ów].

Reichsanzeiger ogłasza pismo cesarskie [d]kanclerza, nakazujące utworzenie reprezentacyi dla A[l]zacyi i Lotaryngii. — W sprawie hrabiego Arni[ma] donosi telegram, że hrabia półtory godziny przesłuch[i]wany był przez sędziego śledczego Pescatore.

AUSTRYA I WĘGRY.

✲ **Wiedeń**, 4 listopada. W Izbie niższéj [na] porządku dziennym ciągle dyskusya nad projekt[em] ustawy akcyjnéj, która coraz większe przybiera ro[z]miary. Wszystkie frakcye zamierzają wystąpić [w] szranki i stawiać poprawki do rzeczonéj ustawy. Pra[wa] strona, a zwłaszcza Polacy, mają być w ogóle za usta[wą,] ale chcą jéj dać ściślejszą redakcyą, mianowicie co [do] nadzoru. W jeneralnéj dyskusyi, jaka wczoraj mia[ła] miejsce, wzięło udział siedmiu mówców, a podsta[wą] niejako ich przemówień i wywodów była maksyma: „Głosujemy w całości mimo licznych usterek za ustawą.“ Rozprawy nad tym przedmiotem przeciągną się jeszcze dni kilka, poczém rozpoczną się prawdopodobnie deba[ty] budżetowe. Wydział budżetowy pilnie bardzo oddaje s[ię] powierzonéj mu pracy, która jest żmudną i wymag[a]jącą, pewnego zaparcia.

O ile się zdaje, rada państwa obradować będ[zie] nie dłużéj, jak do świąt wielkanocnych tj. do połow[y] marca; rozumie się sa[mo] przez się, że przed Boż[em] Narodzeniem będą fery[e] do ak[...] że do teg[o] czasu rada państwa upora się będzie jako karta wnijści[a] nościami jak np. budżetem.

W Izbie niższéj węgierskiéj rozpoc[zęto] kwitowy raj rozprawy nad nowelą wyborczą; Izb[a] dobnie przystąpi do zmian [...] weli przez Izbę wyż[szą] [...] zystwa kolei że [...] nowiła podobno nie st[...] uchwa[lenia] lenia tyle potrzebnéj ustawy.

W skutek korespondencyi, przeprowadzonéj pomię[dzy] austryacko-węgierskim rządem a innemi rządami przyjmowane będą złote monety po 8 i 4 złr., bite [w] mennicach austryacko-węgierskich, we wszystkich ka[sach] publicznych Francyi, Belgii, Włoch, Szwajcary[i] i Rumunii po cenie 20 a względnie 10 franków. W za[mian] za to rozporządziły rządy przedlitawski i węgier[ski], ażeby monety złote powyżéj wymienionych państw, a mianowicie 20, 10 i 5 frankówki przyjmowane był[y] we wszystkich austryacko-węgierskich kasach publicz[nych] po kursie, odpowiadającym wartości austryacko-węgierskich monet złotych po 8 i 4 złr., wyrażonéj w srebrze, a mianowicie, aby 20 frankówki przyjmowano po cenie 8 złr. 10 cent., 10 frankówki po 4 złr. 5 ct. a 5 frankówki po 2 złr. $2^{1}/_{2}$ centa w. a. w srebrze.

CZARNOGÓRA.

✲ **Od granicy czarnogórskiéj**. Według telegraficznych doniesień, miało odbyć się dnia 2 listopada pierwsze zebranie obu komisyi zwołanych celem przeprowadzenia śledztwa w krwawych wypadkach, jakich widownią była przed niedawnym czasem Podgorzyca. Członkami czarnogórskiéj komisyi są: senatorowie Vrbicz i Radonicz, tudzież sekretarz Wukowicz. Stwierdzoną dziś jest rzeczą, że Mahometanie ubili ogółem 27 chrześcian. Wzburzenie w Czarnogórze przygłuchło nieco, a przypisać to przedewszystkiém należy zaufaniu, z jakiém Czarnogórcy przyjęli rozporządzenia książęce. W każdym razie wystąpienie księcia w téj wielce zawikłanéj sprawie nie omieszka wywrzeć wrażenia tak na Czarnogórców jak i mieszkańców Hercogowiny. Jeśli proces szczęśliwy weźmie obrót, popularność ks. Mikołaja wzrośnie nie tylko w Czarnogórze lecz i w sąsiednich przez chrześcian zamieszkałych ziemiach tureckich.

FRANCYA.

✲ **Paryż**, 3 listopada. W przyszłą niedziel[ę] mają się odbyć w trzech departamentach nowe wybory. Położenie republikanów przy tych wyborach będzie bardzo trudném, bo większość urzędników i merów w tych departamentach jest bonapartystowsko usposobionych i działać będzie wedle zasad używanych za cesarstwa. — W departamencie Drôme jest prefektem Emil Debeaux, podprefekt za cesarstwa, bardzo zagorzały bonapartysta, który rozwiązał wszystkie republikańskie kółka i rady gminne. Z 29 merów mianowanych przez rząd w tymże departamencie jest 14 bo[napartystów]...

---

nia wszystkiego. Towarzystwo moje w Stage czyli pojeździe składało się z czterech starych tłustych Angielek. Te przez dwie godziny drogi słowa nie przemówiły do siebie, siedząc jak wryte, ręce trzymając w rękawkach. Droga do Richemond jest prawie cała zabudowana wioskami, któreby u nas za piękne uchodziły miasta, wszędy obfitość wszystkiego i dobry byt mieszkańców; są jednak uroczyska tak złego gruntu, że w zaroślach nieuprawne leżą.

Położenie Richemont jest sławne w całéj Anglii z piękności swójéj. Ze wzgórza the Hill odkrywa oko najrozciąglejszy i najpiękniejszy widok. W mieście i w około są piękne mieszkania szlachty i majętnych osób Tu mieszkał sławny poeta Thompson. Z pp. Taylor i Askin poszedłem oglądać widok ze wzgórza, który jest zachwycający, powróciliśmy Tamizą, wylądowali pod pysznym mostem z ciosowego kamienia. W blizkości Richemont jest Twickenham, gdzie mieszkał Pope i Strawberry Hill, gotyckie mieszkanie Horacego Walpole. Obadwa odwiedzałem w pierwszéj podróży mojéj do Anglii w roku 1785. Powróciłem do Londynu o godzinie ósméj wieczorem. Dojmujące było zimno, sam początek kwietnia był prawdziwie gorący, lecz wkrótce zawiał wiatr północno-wschodni i dotąd przykro wieje.

12 kwietnia. Dziś miał być uczyniony wniosek względem Polski, właśnie gdyśmy się nań gotowali i byłem u ks. A. C., przyszedł p. Fergusson, uproszony odemnie do czynienia wniosku tego i doniósł nam, że widział się z lordem Palmerston, ministrem spraw zagranicznych, który mu powiedział, żeby zaczekał jeszcze ze swym wnioskiem do czwartku, że spodziewa się natenczas odebrać wiadomość od lorda Hiethburg z Petersburga i będzie mógł lepiéj na czynione mu zapytania odpowiedzieć, czyli to jest szczerze, czyli żeby jeszcze czas zwlec i nie narażać się Orłowowi, skutek pokaże.

Ten Orłow, gdy mu mówiono, jak Mikołaj sławę swą obraża, tak okrutném postępowaniem z Polakami, odpowiedział, że to nie imperator, ale naród moskiewski uporczywie nastaje na to, aby istnienie Polski na zawsze zniszczyć, że on jest tego zdania z drugimi i że lubo przywiązany do cara, zarazby go porzucił, gdyby on chciał zachować swobody i istność Polski. Bardzo ja wierzę temu; odwieczna nienawiść Moskali ku Polakom powiększyła się dzisiaj, nic bowiem nie ma zajadliwszego jak upokorzona pycha a iluż to klęskami upokorzyliśmy ją w ostatnich z nami zapasach.

Że w parlamencie nie było dziś mowy o nas — chcąc się rozerwać poszliśmy z księciem do teatru Covent Garden, zapłaciwszy drogo za bilety, wepchano nas w tłok niezmierny. Jak majętni muszą tu być ludzie, gdy nawet prosto ubrani 7 szylingów czyli 14 fl. pol., nie żałują na tę zabawę. Jam szczerze żałował, bo ni widzieć ni słyszeć dobrze nie mogłem; porzuciłem więc wszystko, wyszedłem, zgubiwszy rękawiczki i laskę. Nefastus dies.

13 kwietnia. Nie zaniedbywając żadnego sposobu prawowania interesu naszego, zamyśliłem starać się, by w mieście petycya za nami wniesioną była. Udałem się więc do Aldermana Wood, członka parlamentu, by jako znaczący dans la Cité wyrobił nam ją. Sławny jest Alderman Wood śmiałą obroną i obstawaniem swojém przy królowéj żonie Jerzego X, kobiecie nieco splamionéj pamięci. Obstawanie jego w tak nie dobréj sprawie nie czyni mu wiele zalety, rozpaczającym atoli i takich ludzi chwytać się należy, gdy talent ich dobréj, czystéj sprawie posłużyć może.

Wood czy z próżności czy z przekonania obrońcą jest wolności, chciwy sławy jak wielu innych by był głośnym, by o nim mówiono gotów się podjąć rzeczy, któréj mniéj gorący, ostrożniejsi, nie mają odwagi przyjąć na siebie. Poszedłem więc do niego, 24 Great George Street, Westminster, lecz był na komitecie. — Odłożyłem więc rzecz do niedzieli gdzie będzie wolniejszym.

Pisałem do Kniaziewicza, Grzymały i do żony do Ameryki; posłałem jéj wyciągi z gazet tutejszych napełnione zgrozą przeciw okrucieństwom moskiewskim z prośbą, by w dziennikach amerykańskich umieszczone zostały. Posłałem jéj wyszłą tu balladę The polish exile czyli treny nad okropnym dekretem nad Romanem Sanguszko i Emilia of Warsow, niech i na drugiéj połowie świata wiedzą, jak z nami postępują, niech piękne Amerykanki śpiewają żałosne o nas treny, niech i tam rozkrzewiają się nienawiść, oburzenie nad złamanemi sojuszami i barbarzyńskiem postępowaniem cara i dzikiego jego narodu.

14 kwietnia. Wyższa Izba siedziała na sesyi swojéj od wczoraj aż do siódméj dziś z rana. Ja docisnąć się nie mógłem, a choćbym się i wcisnął, nie mógłbym był wytrzymać na nogach przez 15 godzin. Ks. A. C. zmęczony bardzo powrócił. Drugie było czytanie Bilu reformy, obiedwie strony wszystkich sił naprzeciw sobie dobywały. Lord Syndhurst, przeszły kanclerz ze strony tory, lord Gray, osobliwie kanclerz najwymowniejszymi byli Whigi 9 kryskami zmogli przeciwników swoich. Odesłano bil to the Comity of the whole House.

Byliśmy na obiedzie u sir John Hobhouse, jednego z ministrów i członka parlamentu, przyjaciela niegdyś lorda Byron. Dom pysznie ubrany, dostatni we wszystkie porządki, stół wyborny, toż wina, żona wcale piękna kobieta. Zaproszeni byli sami członkowie parlamentu pp. Schill, St. Clair, Fergusson, który za Prusaków był w Warszawie, Hudson, Garny. Rozmowa była o polityce i stanie kraju, myśmy ją naciągali do Polski, ale zawsze taż sama odpowiedź: mamy 800 milionów długu, 28 milionów funtów szterlingów płacimy długu, wszelkiemi sposobami trzeba nam zostać w pokoju. Nikt was nie chce pchać do wojny, odparłem, lecz jestże jakie mocarstwo, żeby było w stanie wypowiedzieć ją wam, czemuż się tak płaszczycie przed Moskwą, czemu cierpicie by gwałcono gwarantowane przez was przymierza, czemu nie weźmiecie z Moskwą [w]yzwoitego tak potężnemu jak wasz naród tonu. Powinniście być sędziami monarchów, opiekunami ludów uciśnionych, stanąć na czele wolności przeciw dyspotyzmowi. Musimy się i u siebie pilnować, Irlandya, lud niespokojny wszędy i podobne kulawe wymówki. Zdaje się że Anglicy stracili swoją energią i wszystkie szlachetne uczucia wygasły w nich, że wszędy samo samolubstwo i rachuby zysków.

(Dokończenie nastąpi.)

partystów a 6 legitymistów. Kandydatem republikańskim w tym departamencie jest niejaki p. Madier de Montjau a przeciwnikiem jego Morin bonapartysta popierany przez rząd. Drugi departament Oise, gdzie również odbywać się będą w niedzielę wybory, jest departamentu ks. d'Aumale. Urzędnicy w tym departamencie są stronnikami Orleanów a wszyscy merowie i sędziowie pokoju bonapartystami. W Oise zwyciężali dotąd republikanie. — Przy ostatnich wyborach otrzymali tam dwaj republikańscy kandydaci, Gérard de Blincourt i A. Rousselle, będący znowu kandydatem, pierwszy 37,000 drugi 31,000 czyli razem 68,000 na 115,000 zapisanych wyborców. Tą razą występuje w tym departamencie trzech kandydatów, bonapartysta ks. Mouchy i republikanie Levasseur i Andrzéj Rousselle. Wszystkie władze departamentu popierają kandydaturę ks. Mouchy a stronnictwo republikańskie jest z sobą w niezgodzie. Rezultatu wyborów trudno z tego powodu przewidzieć. Trzeci departament Nord, ma samych urzędników i merów bonapartystowskich, którzy wszyscy prawie mianowani byli przez ks. Broglie. Kandydatem republikańskim jest mer Parsy, człowiek bardzo umiarkowany a przeciwnikiem jego mer Fievet, septennalista. I w tym departamencie jest zwycięztwo republikanów bardzo niepewném, bo władze rozwinęły agitacyą na wyższą skalę, chcąc przeprowadzić rządowego kandydata.

Półurzędowy Monitor robi nad ogłoszonym listem ks. Broglie w sprawie hr. Arnima następujące uwagi: „Nie rościmy sobie pretensyi dowodami popierać słowa ks. Broglie." Dodać przecież możemy, że bardzo dobrze poinformowany dziennik wiedeński o całém zajściu tak się rozpisuje: „Dzienniki radykalne jak i oddane zupełnie p. Thiersowi, rozgłaszały krótko przed 24 maja wiadomość, że w razie gdyby strącono p. Thiersa, niemieckie wojska na nowo obsadziłyby opuszczone już departamenta Francyi. Ks. Audiffret Pasquier — powtarzamy to za austryackim dziennikiem — spotkawszy hr. Arnima w pewném towarzystwie, pytał go, czy wieść ta jest prawdziwą. Hrabia Arnim powtórzył tylko to, [illegible] dawniéj już był oświadczył, że Niemcy [illegible] pod żadnym warunkiem [illegible] sprawy Francyi."

[illegible] aw wewnętrznych wydał przed kilku [illegible] lamin dla wszystkich kawiarni, wi[illegible]. Regulamin ten rozwieszonym bę[illegible] gminach Francyi i jest ten sam, [illegible] zamachu stanu. Regulamin [illegible] grozi [illegible] ublicznych lokali zamknięciem jeżeli zezwolą na narady polityczne w swych lokalach lub ścierpią tamże agitacyą wyborczą. Właściciele więc publicznych lokali będą musieli grać rolę policyantów w przyszłości, bo jeżeli nie zastósują się ściśle do przepisów regulaminu, lokale ich zamkniętemi zostaną, gdyż w każdym z nich śledzić ich będzie tajny policyant.

HISZPANIA.

✲ **Madryt,** 2 listopada. Według znanych nam już depesz telegraficznych, załoga miasta nadgranicznego Irun, wzmocnioną zostanie 10 batalionami piechoty i 3 bateryami. Nie wchodząc w to czy bataliony, o których mowa, odpowiadają liczebnie batalionom innych wojsk zagranicznych, nie można bowiem zaprzeczyć, że rząd madrycki naprawdę obawia się o forteczkę nadgraniczną. Karlistom na zajęciu Irunu wiele widocznie zależy, w przeciwnym bowiem razie nie trzymaliby w pobliżu jego na uwięzi znaczne części swéj armii i to części doborowéj. Do Timesa piszą z Heudaye, że na czele wyprawy ma stanąć sam don Karlos. Sześć dział stalowych i tyle bronzowych przysłano mu w czasach ostatnich. Jeśli pomienione bataliony na czas nadejdą, plan karlistowski zniweczonym zostanie, w przeciwnym razie Irun nie zdoła się oprzeć przemagającéj sile.

W Nawarze usiłowały wojska rządowe zaprowiantować Pampelunę. Jenerałowie Laserna i Moriones mają tamże rozporządzać ogółem 35,000 piechoty, 3,000 kawaleryi i 65 dział, podczas gdy karliści opierając się prawém skrzydłem o Allo, Arellano i Dicastillo, centrem o Iteizę i Mendigorrię, lewém zaś skrzydłem o Biurrun i Noaini, liczą 30,000 ludzi i 1,000 koni i dział podobno 60, lecz wszystkie nie szczególniejszego kalibru. Karliści mają tę nad swymi przeciwnikami przewagę, że przebywają w oszańcowanych obozach.

O powodach, jakie zniewoliły don Alfonsa do opuszczenia sprawy swego brata, pisze Morning Post: „Wiadomość, że don Alfons wraz z swoją małżonką donną Blanką udał się do Francyi zdaje się potwierdzać; powodem do tego był spór z dwoma jenerałami (prawdopodobnie Saballsem i Lizarragą). Don Alfons miał się wyrazić, że z podobnymi łotrami nie da się nic zrobić, ani można z nimi pod jednym służyć sztandarem. Zresztą tak oficerowie jak i żołnierze byli ogromnie niezadowoleni z powodu obecności donny Blanki w obozie, najprzedniejsze bowiem siły zniewolone były pełnić około téj damy służbę gwardyi przybocznéj, co było tylko ze szkodą dla sprawy, któréj żołnierz poświęca życie i mienie." — Don Carlos stanął widocznie po stronie jenerałów i przyczynił się tém samém do decyzyi swego brata. Don Alfons zamieszka podobno w Gracu w Styryi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 6 listopada.

— * **W Towarzystwie przemysłowém** w poniedziałek t. j. dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczorem będzie miał odczyt pan Kozłowski: O morzu.

— * **Do pobierania podatku klasycznego** urządzone będą w mieście naszém 3 biura, z których jedno będzie w ratuszu. Podatek pobierać się będzie co dwa tygodnie.

— * **Cena mięsa** w mieście naszém która, znacznéj doszła już wysokości, spadła w ostatnich dniach o 1 i 1½ sgr. na funcie z powodu wielkiéj dla braku i drogości paszy dostawy bydła.

— * **Rada Przemysłowa** odbędzie w sobotę i w niedzielę dnia 7 i 8 bm. w Inowrocławiu posiedzenie. Na porządku dziennym po między innemi:

1. Odczytanie ostatniego protokułu.
2. Krótkie sprowozdanie biura Rady.
3. Zakładanie magazynów wspólnych dla jednego rzemiosła w połączeniu z lombardem.
4. Reforma Towarzystw Przemysłowych w kierunku, by te wytwarzały rozmaite praktyczne przedsiębiorstwa.
5. Jakie najważniejsze kwestye należy poruszać w odczytach w Towarzystwach Przemysłowych.
6. Odezwa do odpowiednich osób i instytucyi wystósowana o zajęcie się technicznemi wyrazami w rozmaitych gałęziach przemysłu, rzemiósł i handlu.
7. Wezwanie o tworzenie przytulisk w stolicach a biur informacyjnych w większych miastach, mianowicie w centrach przemysłu i handlu.
8. Sprawa wystawy przemysłowéj, dla ocenienia pomiędzy innemi, zdolności i biegłości czeladzi rzemieślniczéj w wykonywaniu poleconych im prac.

— * **Wyższa Szkoła Rólnicza Imienia Haliny** w dniach 1, 2 i 3-go bm. nawiedziła Posadowo majętność p. hr. Łąckiego w celu poznania tamtejszego gospodarstwa, doznawszy serdecznego przyjęcia tchnącego prawdziwie staropolską gościnnością. Przygotowuje się obszerniejsze sprawozdanie z téj wycieczki, które niebawem zamieścimy w łamach naszego pisma.

— * **Na Starogardzko-poznańskiéj kolei** zaszły od 1 listopada następujące zmiany: Pociąg osobowy przybywający do Poznania o 11 godzinie 11 minut przed południém, zniesiono jak również pociąg wychodzący z Poznania o 4 godzinie 30 minut po południu. Pociąg osobowy wychodzący z Poznania o 11 godzinie 49 minut przed południem do Wrocławia, nie łączy się więcéj z pociągiem przychodzącym z Krzyża, tak samo nie łączy się pociąg przychodzący do Poznania z Wrocławia o 3 godzinie 39 minut z pociągiém odchodzącym do Krzyża.

— * **W Rzadkowie,** w powiecie inowrocławskim, znalazł właściciel p. L. siarkę w jedném ze źródeł znajdujących się na łące. Poszukiwania innych źródeł wykazały również siarkę, a przynajmniéj w dwóch znaleziono grupki siarki wielkości grochu. Życzyćby należało, aby znalazł się kapitał, z którymby można zająć się poszukiwaniem na wyższą skalę, a być może, że powiat inowrocławski mieści jeszcze w swém łonie nie małe skarby.

— * **Za chmiel** płacono w Nowym Tomyślu w dniach ostatnich za centnar najlepszéj jakości 78–84 tal., za towar średni 73—76, pośledni 70–72 tal rów.

— * **Zabytki starożytne,** mianowicie wykopaliska znajdują się, jak donoszą do Gaz. Tor., w prowincyi naszéj najliczniéj w powiatach kartuskim, wejherowskim i w gdańskim, a więc w Kaszubach. Niemcy z tego powodu zwracają na te powiaty uwagę i wskazują pewne towarzystwo niemieckie, do którego znalezione przedmioty mają być odsyłane. Nie ma w prowincyi naszéj towarzystwa polskiego, któreby zajmowało się archeologią; radzimy przeto mężom dbałym o naukę ojczystą, aby starając się o pozyskanie wykopalisk z prowincyi naszéj gdziekolwiek to się uda, odsełali je albo do poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk albo do krakowskiéj Akademii umiejętności. Jesteśmy pewni, że np. pan Adam hr. Sierakowski lub p. Zygmunt Działowski chętnie pośredniczyć będą w przesyłaniu przedmiotów na miejsce przeznaczenia; my sami także jak najchętniéj oświadczamy się z gotowością odsyłania ich gdzie należy. Wspomniane zakłady bardzo wdzięczne będą za dostarczanie im przedmiotów archeologicznych z naszéj prowincyi tak szczupło a może i wcale nie reprezentowanych w zbiorach zakładów naszych.

— **Wybór członka do pruskiéj Izby panów** w południowo-pomorskim obwodzie ziemstwa zachodnio-pruskiego (w Chojnicach) podobno nie przyszedł wczoraj do skutku, bo nie stanęła dostateczna liczba wyborców, tj. nie było zebranych 10 wyborców. (Gaz. Tor.)

— * **Posiedzenie Akademii w Krakowie.** Październikowe walne zebranie akademii umiejętności odbyło się dnia 31 października nie o 12 ale z przyczyny pogrzebu śp. Andrzeja Zamoyskiego o godzinie 3½. Z członków zamiejscowych wzięli udział August Bielowski, hr. Maurycy Dzieduszycki, Antoni Małecki, dr. Feliks Strzelecki, dr. Zygmunt Węclewski, dr. Wawrzyniec Żmurko.

Prezes akademii zdawał imieniem zarządu sprawę z bieżących przedmiotów od ostatniego prywatnego posiedzenia (2go maja). Potwierdzenia najwyższego oczekują dotąd wybory dwóch członków z W. Ks. Poznańskiego, wszystkich wybranych (z wyjątkiem dr. Wł. Spasowicza) z Królestwa Polskiego i Rosyi. W ciągu ostatnich miesięcy poniosła akademia stratę przez śmierć pełnego zasług około historyi kościoła polskiego Augusta Theinera, którego pamięć przez powstanie uczczono. Na wniosek komisyi historycznéj akademickiéj zgłosił się zarząd akademii do ks. Władysława Czartoryskiego z prośbą o przeniesienie jego historycznych zbiorów do Krakowa, na co otrzymał odpowiedź pełną dla sprawy tego przeniesienia chęci. Rzecz jest w toku, a przy gorliwości tak księcia Czartoryskiego jak i miasta Krakowa dla sprawy nauki będzie zapewne w blizkim czasie załatwioną. Akademia na propozycyą wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego, a za zgodą hr. Kazimierza Wodzickiego i ministerstwa oświaty, otrzymała zbiór ornitologiczny imienia hr. Kaz. Wodzickiego, który wlączony został pod tém nazwiskiem do zbiorów komisyi fizyograficznéj. Na kongresie archeologicznym w Sztokholmie zastępował akademię J. Kraszewski, członek jéj; na uroczystość otwarcia uniwersytetu w Zagrzebiu wysłano tylko adres w łacińskim i polskim języku o ile że uroczystość ta nastąpiła w czasie feryi akademickich. Akademia podjęła się w skutek wezwania p. ministra spraw wewnętrznych pomocy i nadzoru przy tłómaczeniu ustaw większéj objętości i ważności na język polski. Otrzymano w ciągu ostatnich miesięcy zapis 750 rubli sr. po śp. Henryku Cywińskim w Królestwie Polskiém, spadek spornéj sumy około 12,000 złp. po śp. kanoniku Pękalskim, nadzw. członku akademii. Nadchodziły także acz nieliczne dary w książkach, manuskryptach i zabytkach archeologicznych.

Z nowych druków przedstawiono członkom: Sprawozdania i rozprawy wydziału filologicznego tom I, Kodeks dyplomatyczny kościoła katedralnego św. Wacława w Krakowie, tom I (od 1166 do 1366) opracował dr. Fr. Piekosiński, wydawnictwo komisyi historycznéj akademickiéj. Sprawozdań fizyograficznych tom VIII; niemiecko-polskiego słownika prawniczego wydanie drugie pomnożone. — Opuszczą niebawem prasę: Sprawozdań historyczno-filozoficznego wydziału t. II i III, sprawozdań filologicznego wydziału tom II, sprawozdań matematyczno-przyrodniczego wydziału t. I. — W druku zaś są: A. Walewskiego: „Dzieje bezkrólewia po śmierci Jana III," Z. A. Helcla „Prawo prywatne polskie" (jako tom I pism pośmiertnych) Franciszka Medekszy „Księga pamiętnicza," (Scriptores rerum pol. tom. III) Pamiętniki I i II, i pamiętniki III wydziału.

Z kolei przyjęto projekt budżetu na rok 1875 i wnioski zarządu tyczące się nabycia domu sąsiedniego przy gmachu akademii. Upoważniono zarząd do przejścia cyfry na korektę przeznaczonéj (któréj przedtem wcale w budżecie nie było) w razie uznanéj potrzeby i podwyższenia jéj z sumy na nieprzewidziane wydatki (na wniosek hr. Dzieduszyckiego) zmodyfikowany przez pp. Altha i Karlińskiego. — Ustanowiono na wniosek dra A. Małeckiego komisową sprzedaż wydawnictw akademickich we Lwowie. — Postanowiono na wniosek zarządu rozsyłać dzieła akademii gimnazyom i szkołom realnym w kraju, jak niemniéj czytelniom młodzieży przy obu uniwersytetach. Postanowiono dać subwencyą na ostatni tom p. O. Kolberga „Opis ludu krakowskiego."

Przystąpiono do wyborów kandydatów na posiedzeniu publicznem dnia 4 maja ogłoszonych. Wybrano jednogłośnie pp. Aleksego Uwarowa, prezesa komisyi archeologicznéj w Moskwie, H. Zeissberga, prof. uniw. w Wiedniu, dra Bronisława Radziszewskiego, prof. we Lwowie.

Z funduszu śp. Konarskiego na wsparcie ubogich uczniów, który w ciągu lat kilku wzrósł procentami do sumy przynoszącéj rocznie 350 złr. postanowiono utworzyć od 1 października br. dwa stypendya po 175 złr. w. a. dla uczniów uniwersytetu krakowskiego: jedno dla ucznia wydziału filozoficznego lub prawniczego, pracującego w kierunku historycznym, drugie dla ucznia filozoficznego lub lekarskiego, pracującego w kierunku przyrodniczym. Stypendyści biorą na siebie obowiązek pracowania 6 godzin tygodniowo, pierwszy przy zbiorach komisyi historycznéj, drugi przy zbiorach komisyi fizyograficznéj akademickiéj.

Z wdzięcznością dla bezimiennego dawcy, ktosy już dwie premie w tym roku na wynagrodzenie prac naukowych akademii udzielił, postanowiono ogłosić nowe premium 300 rubli z procentami do 31 października 1876 r. za najlepszy opis części ziem dawnéj Polski (województwa, powiatu, ziemi).

Dr. J. Szujski, sekr.

— * **Pan Bliziński,** znany pisarz dramatyczny, pracuje nad 8-aktowym dramatem, który ma zamiar w tym jeszcze sezonie wystawić na scenie warszawskiéj.

— * **Do szeregu pisarzy dramatycznych** książęcego rodu w Niemczech, jak książę Jerzy pruski, książę Ernest Koburgski, zmarła niedawno księżniczka saska Amelia itp., przybywa książę Elimer Oldenburgski, którego pierwszą komedyą: „Zu glücklich", grano z wielkiém powodzeniem w teatrze dworskim w Wiesbadenie.

— * **Towarzystwo literackie w Dorpacie** wydaje nader ciekawe dzieło. Jest to zbiór pieśni estońskich, opowiadań i zagadek, których zestawieniem zajął się zmarły w zeszłym roku Wiktor Stein.

— * **Miły los czeka narzeczonych** w hanowerskiém miasteczku Papenburg; dziennik tamtejszy bowiem doniósł w tych dniach co następuje: „Dnia dzisiejszego przybitą została w tutejszym budynku magistrackim czarna skrzynia, w któréj na przyszłość wywieszani będą narzeczeni mający zamiar połączyć się węzłem małżeńskiem. Nie potrzeba dodawać, że zapowiedź odnosiła się nie do osób narzeczonych, ale ogłoszeń magistratu o zamierzonych małżeństwach.

— * **Ruiny zamku Zrinyi,** niegdyś siedziby bohaterów walk z Turkami nad Dunajem, Mikołaja i Piotra Zrinyich, są obecnie na sprzedaż wystawione w drodze licytacyi za 35 złr.! Rozporządza murami zamczyska tego jeneralna komenda zagrzebska, do niéj przeto zwróciła się gmina Diwuza, na któréj gruncie znajdują się owe ruiny z prośbą, ażeby oddano jéj na własność szanowne te szczątki sławy przedwiekowéj.

— * **Niepoprawny.** Z Paryża donoszą, że jeden z uczestników głośnego w swoim czasie spisku Greco, na życie cesarza Napoleona III nazwiskiem Trabucco, znów dnia 26 b. r. uwięziony został w Paryżu. Trabucco po wyjściu na jaw sprzysiężenia skazany został na śmierć, następnie jednak przez cesarza ułaskawiony, wysłany został jako wygnaniec na wyspę Belle-Isle, zkąd po dniu 4 września 1870 powrócił do Francyi. Z powołania nauczyciel muzyki, zamiłowany w swym zawodzie do tego stopnia, że nawet na wygnaniu wyjednał sobie u cesarza jako szczególną łaskę pozwolenie grywania na waltorni, wiódł Trabucco odtąd życie awanturnicze, wałęsał się po całéj Francyi, a w końcu przybył do Paryża i zgłosił się do posła włoskiego, a natarczywie żądając zapomogi, gdy mu jéj odmówiono zelżył posła przy licznych świadkach ostatniemi słowami. P. Nigra musiał wezwać pomocy policyi, która uwięziła napastnika i bezzwłocznie na rozkaz ministra odstawiono Trabucca do granicy.

— * **Korespondent z Nowego-Jorku** pisze do „Gazety Kolońskiéj:" Po uroczystości narodowéj, która przed kilku tygodniami odbyła się w Islandyi, przygotowuje się tam szczególniejsze zakończenie. Wielka mianowicie ilość Islandczyków zamierza opuścić swoją lodowatą ojczyznę i założyć nową pod łagodniejszém względnie niebem. Alaska, którą przed siedmiu laty Rosya odstąpiła Ameryce, jest właśnie punktem, na który przyszli wychodźcy zwrócili najprzód swoją uwagę, chociaż nie obfituje ona w uroki natury, z pewnością nie do niéj to Mignon Göthego tęskniła. O ile wiadomo, kraj ten w znacznéj części pokrywają lody i zamieszkują foki, gdy tymczasem Ameryka posiada wiele okolic lepiéj, od natury uposażonych, gdzie do zbytku jeszcze znalazłoby się miejscadla wychodźców z Islandyi, Irlandyi i wielu innych państw europejskich. Przyczyna, że Islandczycy obmyśleli przedewszystkiém o Alasce polega w gruncie na tém, iż nie życzą sobie ze względu na warunki zdrowia, przenieść się odrazu z mroźniéj ojczyzny swojéj w strony zwrotnikowe. Michigan, Wisconsin, Minnesota i Nebraska, są dla nich jeszcze za gorące, a Kanada, chociaż miewa często przyzwoite zimy, lecz za to pozbawioną jest podczas lata wysokich stopni temperatury. Opuścić zaś pragną Islandyą z tego powodu że klimat z każdym rokiem staje się tam ostrzejszym, ziemia coraz mniéj rodzi, drzewostan już i dawniéj bardzo rzadki zniszczał do reszty; mieszkańcy wszyscy dawnoby więc wymarli już z głodu, gdyby rybołówstwo i hodowla bydła nie dostałczały im środków do życia. Z tych powodów, którym zasadności odmówić trudno, przed kilku laty setki Islandczyków wywędrowały do Ameryki; jedna połowa szukała przytułku w Kanadzie druga zaś w Wisconsin. Lecz ci i owi ze swego nowego siedliska niezupełnie są zadowoleni, co nie jest wcale zachęcającém dla tych, którzyby chcieli iść za ich przykładem. Wybrawszy więc Alaskę, Islandczycy, jako ludzie przezorni i uważający za stósowne rozpatrzeć się w pustyni, którą zasiedlić mają, wystósowali za pośrednictwem swoich ziomków mieszkających w Wisconsin, prośbę do prezydenta Granta, aby sprowadził na okręcie amerykańskim trzech obywateli z ich grona, dla zbadania warunków miejscowych. „Wszyscy jesteśmy ubodzy, pisali oni, i nie jesteśmy wstanie uczynić tego na koszt własny." Po namyśle, prezydent uczynił zadość ich żądaniu, i wysłał znajdujący się w San-Francisco statek, na którym wyruszyło do Sichy z Islandyi trzech ludzi: Jan Olafson, Olaf Olafson i Paweł Biörnsson. Dwaj pierwsi są rólnikami, a trzeci dziennikarzem. Jeśli im gatunki lodu znajdujące się w Alasce, podobają się więcéj niż ich własne, wychodźtwo rozpocznie się już na przyszłą wiosnę.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 7 listopada Engelberta, w kalendarzu słowiańskim Żytomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8, zachód o godzinie 4 minut 19.

Dnia 7 listopada 1575 sejm elekcyjny. — 1612 Polacy opuszczają Moskwę. — 1704 bitwa pod Ponicem. — 1806 Dąbrowski wchodzi do Poznania.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Przewodnika Naukowego i Literackiego** wyszedł z druku Rocznika II. Tom II. Zeszyt 5. na Listopad 1874 i zawiera: Ekonomia społeczna i jéj stan w bieżącéj chwili, przez dr. Leona Bilińskiego. — Szkoły ludowe w Galicyi w roku 1873/4 przez Henryka Schmita. — Maurycy Gosławski, szkic bibliograficzny; przez dr. Antoniego J. — Podróżnik polski z XVII wieku, z pamiętnika Stanisława z Kunowy Oświęcima, przez Kanteckiego. — Polskie badania archeologicznne przez F. Ks. Martynowskiego. — Przegląd krytyczny. Pamiętnik zakonu OO. Bernadynów w Polsce. Ułożył X. Sadok Barącz. Lwow 1874 Recenzya przez R. M-r.

— **Przeglągu Krytycznego** wychodzącego w Krakowie wyszedł z druku No. 1 i zawiera: Od redakcyi. — Encyklopedya kościelna wydanie X. Nowodworski. — X. Krechowiecki: Nauki niedzielne. — Struwe: Elementarnaa logika. — Niemirycz: Filozafia historyi prawa. — Kętrzyński: O narodow. polskiéj w Prusiech Zachodnich. — Hirschberg: O życiu i pismach J. L. Decyusza. i Römer: De I. L. Dacii vita scriptisque. — Walewski: Marcin Kromer. — Wilczyński: S. Muniuszko i sztuka muzyczna narodowa. Hube: — Statut wartski Władysława Jagiełły. — Zoll: O pojęciu zobowiązania. — Biesiadecki: Anatomia patologiczna gruczołów skórnych. — Szumann: Doświadczenia nad zamknięciem naczyń po podwiązaniu. — Obaliński: Sprawozdanie z ruchu chorych i chorych i chorób. — Skobel: Homer: Odysseja, przekład Siemińskiego i Zathey: Homer w Polsce. — Jeż: Żarnica. — Jordan: Wędrówki delegata:

— **Ruchu Literackiego** wyszedł z druku No. 5 i zawiera: Teka literacka. III. Dźwignie literatury naszéj. — Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesławity, (c. d.) — Król Henryk VIII., tragedya w pięciu aktach Szekspira, przekład L. Ulrycha, (c. d.). Archiwum Wróblewskie T. II. Pamiętnik Damy Polskiéj z XVIII. wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiéj) (c. d.). — Rzecz o poezyi francuzkiéj w średnich wiekach, przez Jana Amborskiego, lektora Uniw., (c. d.). — Syn Znajdy powieść ukraińska Piotra J. Bykowskiego, (c. d.). — Listy z Francyi, przez Sewerynę z Ż. Duchińską, (dok.). — Obrazy Kalifornii. nowelle amerykańskie Bret-Harta, (dok.). — Niemcy o Polsce. 1. H. Sybel o pierwszym rozbiorze Polski, przez Klemensa Kanteckiego, (ciąg dalszy). — Literatura zagraniczna. — Przegląd dramatyczny, przez Bronisława Zawadzkiego. — Przegląd muzyczny, przez Stanisława Skibińskiego. — Promyki. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i świata.

— **Tygodnika Rólniczego** wyszedł z druku No. 43 i zawiera: Średnia i początkowa nauka rólnicza. — Wystawa rólnicza w Warszawie. — Praktyczne wskazówki przy zaprowadzeniu płodozmianu, przez Ludwika Dąbrowskiego. (Dokończenie). — Czy w obecnych warunkach nie należałoby powiększyć uprawy roślin pastewnych, przez Ludwika Łaszcza. — Przewożenie zwierząt kolejami żelaznemi. — Nadesłane. — Sprawozdanie handlowe. — Ogłoszenia. — W odcinku. Próchnica czyli humus i torf, — azot i związki azotowe. (Dalszy ciąg).

— **Dziennika mód krakow.** wyszedł z druku nr. 2 i zawiera: „Opiekunowie", powieść Wołodego Skiby (d. c.). — „W albumie", wiersz Maryana. — „Chopin, przypomnienie pośmiertne w 25 rocznicę jego śmierci", przez Maryana. — „Kontrasty", przez B. Mańkowskiego. — „Z kraju i świata", przez Omikrona. — Opis 65 rycin w tekscie drukowanych.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 6 listopada.

BAZAR. Stronczyński z Wrocławia, hr. Bniński z Popówka, Jackowski z fam. z Barda, Śląski z żoną z Orłowa, Chłapowski z Turwi, hr. Bniński z Dąbek.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Raczyński z Berlina, hr. Czarnecki z Rosyi, Taczanowski z Szypłowa, Krzymuski z Królestwa Polskiego, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, Chłapowski M. z Gończy, panie Chłapowska z Czerwonéj wsi i Napierałowicz z Lechlina, Grabski z Lechlina, ks. prob. Waligórski z Wieszczyczyna, Baron z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Malczewski z Słomczyc, Pluciński z fam. z Miłosławia, Dybysławski z żoną z Boruszyna, Nawrocki z fam. z Bnina, Witkowski Józef i Benjamin z Polski, panie Gruszczyńska z córką z Wrześni, Hüttner z Środy i Koperska z Stempocina, ks. prob. Rychlicki z Iwna, ks. prob. Słomiński z Potulic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Walsleben z Hamburga, pani Katzeborn z fam. z Hünsterbergu, Friedländer i Bilter z Klähne.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 150 król. pruskiéj loteryi padły następujące wygrane:

Główna wygrana 150,000 tal. na nr. 81,473.
1 główna wygrana 25,000 tal. na nr. 58,835.
2 główne wygranepo 10,000 tal. na nr. 30,769 i 84,960.
2 wygrane po 5000 tal. na nr. 25,171 i 25,600.
3 wygrane po 2000 tal. na nr. 11,950 58,848 i 94,564.
51 wygranych po 1000 talarów na nr. 1067 4376 4979 8788 10,862 12,268 12,282 12,816 13,092 13,243 13,570 17,708 17,779 17,972 19,282 19,776 24,574 25,053 26,075 26,844 26,910 28,663 29,742 36,173 41,041 44,073 44,859 45,496 47,174 47,355 48,251 51,594 55,506 56,498 59,276 60,842 63,689 64,162 64,764 66,469 66,783 67,328 70,781 72,822 74,876 75,862 77,693 80,008 80,985 86,939 i 94,821.
51 wygranych po 500 tal. na nr. 2709 3509 6847 6878 9416 11,013 11,466 13,968 14,331 15,993 18,122 19,058 19,469 19,958 20,007 22,197 23,024 27,660 29,187 31,353 31,452 31,519 40,468 41,956 42,305 49,008 50,637 50,923 53,162 53,205 54,214 54,781 55,416 60,884 61,247 63,647 67,993 69,720 73,106 74,669 77,317 77,397 77,661 78,143 79,054 79,621 81,984 83,984 84,968 86,041 86,676 i 90,240.
63 wygranych po 200 tal. na nr. 1453 2704 6353 7215 7444 10,073 11,401 13,930 14,692 20,106 20,276 26,885 27,617 27,641 31,371 32,186 33,609 33,838 33,866 34,586 35,268 35,349 36,011 36,594 38,796 40,546 41,841 42,608 42,731 43,764 43,894 50,107 53,075 55,879 55,910 56,469 57,639 59,214 60,780 61,359 62,306 63,081 64,421 67,755 68,519 69,029 71,856 72,968 74,228 75,245 76,185 78,798 78,978 80,016 83,936 84,039 86,970 87,385 88,847 88,904 92,441 93,042 i 93,498.

Berlin, 5 listopada 1874.

Król.-pruska dyrekcya loteryi.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 6 listopada.

Poznań, 6 listopada. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94½ płac., listy rentowe 97½ ż., akcye banku prowincyonal. 110 ż., 5% oblig. prowinc. 100 pł., 5% oblig. powiatowe 100½ płac., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4½% oblig. powiat. 98½ żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91½ ż., 4% pożyczka państw. 99¾ ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105¾ ż., 3½% pożyczka premiowa 130 żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. 68½ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. 101 żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 170 żąd., akcye kolei march.-pozn. 32¾ pł., rosyjskie banknoty 94$\frac{1}{12}$ pł., zagraniczne banknoty 99⅝ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemieck. 78 płac., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Wypowiedziano — ctr.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52, na jesień —, listopad 52, listopad-grudzień 51, grudzień-styczeń 50½, styczeń-luty 151½, luty-marzec —, na wiosnę 151½ marek.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 17½, na listopad 17$\frac{7}{12}$-17½, grudzień 17⅝-⅝, stycz. 53½ marek, luty 53½ m. marzec 54½ marek, kwiecień 54¾, kw.-maj 55 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 17⅝ pł.

Poznań, 6 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto: stale Cena wypowiedzialna. Wypowiedziano — cent. — na listopad 52 płac., listopad-grudzień 51 płac., grudzień-styczeń 51½ pł., styczeń-luty 51 pł., luty-marzec — żąd., marzec-kwiecień — na wiosnę 150 marek pł., kwiecień-maj 151 marek płac., maj-czerwiec 151½ marek pł.

Okowita: staléj. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, — listopad 17$\frac{7}{12}$ placono, grudzień 17⅝ placono, styczeń 17⅜ pł. — (53,25 marek.), luty 17$\frac{11}{12}$ płacono (53,75) marzec 18$\frac{1}{12}$ pł. (54,25 m.), kwiecień 18½ p. (55,75 m.), kwiecień-maj 18½-⅛ płac. (55 m.), maj 18½ płac. (55,50), czerwiec 18¾ płac. (56,25 m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 17$\frac{7}{12}$ pł.

* **Mąka.** Berlin, 5 listopada. Pszenna nr. 0 9½-⅛ tal., nr. 0 i 1 8⅝-½ tal., żana nr. 0. 8⅝-½ talar., nr. 0. i 1 7⅝-$\frac{7}{12}$ talarów.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową. (w tal., sgr. i fen. za 50 kilo)	piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	10	—	3	2	6	2	26	—
Żyto	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmień	2	28	—	2	25	—	2	18	--
Owies	3	—	—	2	26	—	2	25	—
Groch do gotowania	3	25	—	3	20	—	3	15	—
Groch na paszę	3	10	—	3	5	—	3	—	—
Rzepik zimowy	4	1	3	4	1	—	4	—	—
Rzep zimowy	4	5	—	4	3	9	4	2	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	20	—	—	18	—	—	15	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 6 listopada 1874.

Miejska komisya targowa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 6 listopada 1874 roku.	piękny. tal.	sgr.	fn.	średni. tal.	sgr.	fn.	pośledni. tal.	sgr.	fn.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	10	—	3	2	6	2	26	—
Żyta	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmienia	2	28	—	2	25	—	2	18	—
Owsa	3	—	—	2	26	—	2	25	—
Grochu do gotow.	3	25	—	3	20	—	3	15	—
- na paszę	3	10	—	3	5	—	3	—	—
Rzepiku zimowego	4	1	3	4	1	—	4	—	—
Rzepiu zimowego	4	5	—	4	3	9	4	2	6
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli	—	20	—	—	18	—	—	15	—
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 6 listopada.)

SZCZECIN, 6 listopada 1874.

Pszenica: stale
na list.-grudz. 62½
na kw.-maj 185 50

Żyto: stale
na listopad 51½
na listop.-grudz. 50¾
na kw.-maj 147

Oléj rzep.: —
na listop. 16½
na kwiecień-maj 54

Okowita: słabo
w miejscu 18$\frac{1}{12}$
na listopad 18½
na listopad-grudzień 18½
na kw.-maj 57

Oléj skalny:
na listopad 3⅛

BERLIN, 6 listopada 1874.

Stan powietrza: pięknie.

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stalej		
na listopad	60¼	
na kwiecień-maj	185	
Żyto stalej		
w miejscu	52¾	
na list.	52⅝	
na listop.-grudz.	51	
na kwiecien-maj	147	
Oléj rzep. stalej		
w miejscu	17½	
na listopad-grud.	17½	
na kwiecień-maj	—	
na maj-czerw.	57	-
Okow. spok.		
w miejscu	—	—
na listopad	18	5
na listopad-grud.	18	3
na kwiecień-maj	56	50

	kurs początk.	kurs końcowy
Owies: słabo		
na listopada	58⅝	
Oléj skalny:		
w miejscu	7¾	
Gal. kol. Kar. Lud.	110¾	
Pruskie oblig. p.	—	
Nowe pozn. list. z	—	
Pozn. rent. listy	—	
Koléj ż-l. państ.	182¾	
Lombardy	83½	
Aust. losy z 1860	—	
Włoska renta	66¾	
Amerykany	98¾	
Austr. akc. kred.	141½	
Pożyczka turecka	45⅝	
7½ proc. Rumuny	—	
Pol. listy likwid.	—	
Rosyjs. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usp. stałe		

Giełda bydgoska, 4 listopada.

Pszenica: 57-63 tal.
Żyto nowe 49½-53½.
Jęczmień: nowy 50-54 talarów.
Groch: do gotowania 54-58, na paszę — tal.
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 54-58 tal.
Rzepik 74—76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 18 tal. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlinska, 5 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 58-72 tal. wedle gatunku żąd.; na listopad-grudzień 60¼ tal., kwiecień-maj 184½ marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 51-58½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 53-54 tal. z dworca płac.; na listopad-grudzień 52¼-¾ tal., na wiosnę 146½-147, marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 54-65 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 53-64 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 53-58, nowy szląski —, pomorski 60-63, wschodnio i zachodnio-pruski 56-60 talarów z dworca płac.; na listopad-grudzień 56¾ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 65—75 tal., na paszę 60—64 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 17 tal. bez beczki p., na listopad-grudzień 17 7/12-½ tal. płacono.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 22½ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7¼ tal. płac.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 18 tal. 4-6 sbr. płac.; listop.-grudzień 18 2-4 kwiec.-maj 56 6-56-6 marek płacono.

Giełda wrocławska, 5 listopada.

Koniczyna czerwona: mniéj ochoty do kupna, pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 13¾-14¼, wysoko piękna 14½-15 tal.

Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.

Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 53½ pł., listopad-grudzień 51½ tal. ż. kwiecień-maj 148 marek pł.

Pszenica: per 1000 kil. 62 tal. żąd., na kwiecień-ma— marek płac.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na listopad i listopad-grudzień 54⅝ tal., kwiecień-maj 165,5 marek płacono.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. 7⅔ tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj; w miej. 17⅓ tal żąd.; na listopad i listopad-grudzień 17¼ tal. żądano i płac.

Okowita per 100 litrów słabo; — w miejscu 17 1/24 tal. żądano 17 7/12 talarów płacono; na listopad i listop.-grudzień i grudzień-styczeń 18 1/12 kwiecień-maj 55,5 marek pł.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
		piękny			średni			pośl. towar		
		tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. deput. targ.	Pszenica biała	6	27	6	6	15	—	5	25	—
	„ żółta	6	12	6	6	2	6	5	2[illegible]	—
	Żyto	6	—	—	5	22	6	5	10	—
	Jęczmień . .	6	—	—	5	20	—	5	7	[illegible]
	Owies . . .	6	—	—	5	20	—	5	12	—
	Groch . . .	7	10	—	7	—	—	6	15	—
	Rzep	8	—	—	7	20	—	7	2	[illegible]
	Rzepik zimowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—
	Rzepik latowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—

Ważne dla lubowników książek!

Najlepszy wybór,

Gwarancya za nowe! kompletne! i bezbłędne!

po bajecznie tanich cenach wyprzedaży!

Edelsteine deutscher Kunst u. Dichtung z 24 wielkiemi sztychami artystów dysseldorfskich, z wielu rycinami i znakomitym tekstem, wielkie in 4vo, ozd. opr. za tylko 2½ tal. — Die Dresdener Gallerie, obejm. dzieła mistrzowskie w piękn. fotografiach (Rafael, Correggio itd.) w tak ulub. formacie Victoria, eleg. w albumie opr., ze złoceniem tylko 2 tal.! — **Heinrich Heine's** vermischte Werke, wydanie oryg. kompl. w **3** wielkich tomach, 40 sgr.! — Börnes Werke, kompletne w dwunastu tomach za 35 sgr.! — **Illustrirte Geographie, neueste,** z kilku set wizerunkami miast, budowli, ludów itd. format największy wraz ☞ z atlasem z 58 pięknemi kolor. map. wraz z mapą z 1872 r., największe folio wysokie, oprawne, tylko 2 tal.! — **Dla salonu i stołu do książek: Rom und seine Umgebung,** dessen Paläste, Alterthümer, alle Sehenswürdigkeiten, Leben, Sitten und Treiben itd. itd. **przepyszne dzieło obrazowe** ☞ w największéj 4-ce **z 45 wielkiemi obrazami mistrzowskiemi** Zimmermana wraz z zajmującym i historyą sztuki obejmującym tekstem profesora Dr. Kühne, **1871,** eleganckie! 2 tal.! Wartość potrójna. — **Deutsche Kunst** in Bild und Wort, Künstler-Album, przepyszne dzieło ozdobne obrazowe, w ☞ wielkiéj 4ce, z najpiękniejszemi **obrazami** pierwszego rzędu, obrazy druku olejnego, itd., w pięknéj oprawie z złotym brzegiem, tylko 3 tal.! — **Boz** [Dickens] ausgewählte Romane, najl. niem. wydanie, 16 tomów, z rycinami, elegancko opr., 2 tal. 20 sgr.! — Capitain **Marryat's** beliebte Romane, najl. niem. wyd., **10** wielkich grubych tomów, eleg. oprawne, tylko 3 tal.! — Reinecke Fuchs, sławne ☞ wielkie wydanie w 4ce, z 30 stalorytami, obrazy artystyczne **Ramberg'a,** 4ka podłużna, 2½ tal.! — **Flygare Carlen's** beliebte Romane, najlepsze niemieckie wydanie ozdobne, 12 tomów, eleganckie, format klasyków, tylko 70 sgr.! — Sophie Schwarz beliebte Romane, najl. niem. wyd. ozd. w 12 tomach, eleg. format klas., tylko 70 sgr.! — Musée Secret, ośm obrazów artystyczn., Paryż, 1789, za 2 tal.! — Raphael's **Psyche,** 16 sławnych obrazów w ćwiartce podłużnéj, **Rafaela,** (starożytne, rzadkie i nader zajmujące) 2 talary! — Gemälde aus dem **Nonnenleben,** odkryte tajemnice z klasztorów, wielka ósemka, tylko 18 sgr.! — **Berghaus** Allgemeine Länder- und Völkerkunde w 6 wielkich grubych tomach z stalorytami, 4 tal.! (Największe dzieło tego rodzaju). — **Die Geheimnisse des Vaticans,** ☞ Interessantes aus **Rom,** 282 str. z obrazem tytuł. tylko 18 sgr.!! — **Bulwer's** beliebte Romane, najl. niem. wyd., **30** części, format klas., bardzo eleg. wyd. 2 tal.! — 1) **Göthe's** ausg. Werke, 16 tomów, wydanie klasyków, bogato złocone, 2) Dr. **Weber's** Geschichte der **neuesten** Zeit w. 8-ka, z wielu obraz., oba razem tylko 3 tal.! — Burmeister's Geschichte der Schöpfung, sławne zajmujące dzieło z kilku set obrazami, tylko 35 sgr.! — **Egyptische Geheimnisse,** 4 Theile mit über 1200 bewährte Geheim- u. Sympathiemittel, 40 sgr. rzadkość. — 1) **Schiller's** sämmtliche Werke, kompletne ilustrowane wydanie, z ☞ obrazami ulubionych artystów, opr. 2) Ein interessanter, spannender Roman w 5 tom., 8vo. 3) Das **Buch der Welt,** das Goldene!, najulubieńsz. pisarzy, 490 stron, z wielu stalorytami i illustracyami itd., wielki format, eleganckie wydanie, wszystkie 3 dzieła razem tylko 2½ tal.! — **Allgemeine Weltgeschichte** der alten und neuen Zeit, w 4 grubych tomach z obrazami i mapami tylko 58 sgr.! — **Historische Charakterbilder,** sceny z historyi świata, 3 tomy, z 54 wizerunkami, tylko 1 tal.! — **Das Reich der Luft,** przyrodnicze dzieło, z rycinami, 432 stron tekstu z około **300** obrazami, wielka 8ka, 28 sgr.! — **Hogarth's** Werke, londyńskie wydanie iu 4to z 62 obrazami z tekstem angielskim 4to ozdobnie oprawne 3 tal. — Die Welt der Vögel, przyrodnicze dzieło z rycinami Micheleta i Maziusa z 150 pięknemi ilustrac., wielki format, ozd. tylko 40 śrb. — Das illustr. Familenjournal, tom kompl. w wielkiéj czwórce z kilkuset rycinami, tylko 15 śbr. (7 różnych tomów razem tylko 3 tal.! — 1) Heinrich Laube's Novellen, 10 tomów, 2) Meisterwerke der **Wiener Gemälde Gallerie,** z **12** przepysznemi stalorytami, wielka 4-ka, oba razem tylko 2 tal.! — Joh. v. Müllers sämmtliche Werke, 40 tomów, tylko 3½ tal.! — 1) Der **Hausfreund,** Roman- und Novellen-Sammlung etc., 3 roczniki z **15** stalorytami, 2) Geschichte **Napoleon's** I. und der grossen Armee, sławne dzieło Segur'a, w 2 tomach, oba razem tylko 1 tal.! — **Die Welt in Bildern, 50** staloryt. najsławn. mistrzów, w eleg. mapie z bogatém złoceniem, razem 1 tal.! — **Bibliothek** englischer historischer Romane, übersetzt von Dr. Bärmann, 18 bardzo grubych tomów w 8ce, cena sklepowa 20 tal. za tylko 2½ tal.! — **Alexander Dumas** Romane, po niemiecku, 50 tomików 1¼ tal.! — Thackaray's so beliebte Romane, po niem., 85 części, tylko 2¼ tal.! — 1) Die Grenzjagd, 5 tom., 2) Schwert und Spindel, 5 tom., oba razem tylko 35 sgr.! (Wartość 4 razy więk.) — **George Sand's** Romane, 52 tomików, 50 sgr.! — Gallerie interessanter **Criminal-Geschichten** i t. d. i t. d. alter und neuer Zeit, 2 tomy 1 tal.! — **Die Jungfrau von Orleans,** frei nach Voltaire, wielka 8ka, 1 tal.! (stare i rzadkie). — **Shakespeare's complete works,** (po ang.) kompl., w **37** częśc. 1 tal. (Wartość 4 razy więk.) — Illustr. **Naturgeschichte** aller Reiche, in **3** starken Bänden, z przeszło **1000** obraz. wiernemi, tylko 50 sgr. — **Illustrirtes** Haus- u. Wirthschaftslexikon, ☞ **Conversations-Lexicon,** dla życia praktycznego, **62** poszyty, wielki format leksykonowy, z przeszło **1000 ilustracyami,** komplet. od A—Ż, tylko 4 tal.! — Geheime Geschichten Europäischer Höfe, 10 tomów, (rzadkie i poszukiwane) 5 tal.! (bardzo zajmujące dzieło). — 1) **Mühlfeld's** berühmte Geschichte der Jahre 1848—68, 2 grube tomy, 2) Boccaccio's Decameron, z ilustracyami, oba razem 2 tal.! — 1) **Dr. Zimmermann's** Weltgeschichte für Damen, 2 części, wielki format, z stalorytami, 2) Lessing's Werke, elegancko oprawne, razem tylko 40 sgr.! — 1) **Moderne Sünden,** 3 tomy, 2) **Crebillon's** Sopha, oba razem tylko 1½ tal.! — **Grazien-Album,** 24 fotografie w eleganckim albumie z pozłoc., 2 tal.! — Der **persönliche Schutz,** w. 8-ka z obraz., opieczętowane, 1 tal.! — **Geschichte des Rabbi Joschua Ben Josef Hanootzri,** genannt Jesus Christus. Jedyna prawdziwa historya w. proroka z Nazaretu, w wielkiéj ósemce, tylko 1 tal. (bardzo rzadkie i nader interesujące.) — Das entsiegelte Buch der grössten Geheimnisse, Offenbarungen etc. von Dr. **Zimpel** (opieczętowane) 24 sgr.! — Das 6te und 7te Buch Moses, tajemnice nad tajemnicami, to jest sztuka zaklinania duchów, wierna w słowach i obrazach, podług starego rękopisu papieża Grzegorza, po niemiecku z więcéj jak dwudziestu tablicami, w raz z ważnym dodatkiem (bardzo rzadkie i nader zajmujące,) tylko 3 tal.! — **Unterhaltungs-Bibliothek** interessanter Romane, **12** tomów w 8-ce, zamiast 6 tal. tylko 45 sgr.! — **Eros,** Wörterbuch der Liebe, 2 grube tomy, A—Z, 2⅔ tal. — Das 7 mal versiegelte Buch der grössten Geheimnisse [sławna] 1 tal. — **Dr. Heinrich,** die geheime Hülfe für alle Geschlechtskrankheiten, opieczętowane, 1 tal.! — **Dr. Rozier,** Die Heimlichkeiten und Geschlechtsverirrungen beider Geschlechter, 1 tal.! — **Paul de Kock's** humoristische Romane, illustrowane wydanie ozdobne, 6 tomów, z obrazami, tylko 58 sgr.! — Das Geschlechtsleben aller Völker alter und neuer Zeit, 1½ tal. — **Casanova's** Memoiren, jedyne najlepsze, kompletne, ilustrowane, niem. wydanie, w **17** wielkich tomach w 8ce, z przeszło **50** obrazami, tylko 6 tal. 28 sgr. — Casanova, Memoiren, (wybór), 40 sgr.! — **Chevalier Faublas** Abenteuer, najlepsze niemieckie ozdobne wydanie w 4 tomach, z miedziorytami, tylko 3 tal.! — **Neuer Venusspiegel** (opieczętowane) 25 sgr.! — **3** Gedicht-Sammlung, każdy eleg. opr. z brzegiem złoconym, razem 1 tal. — Zoologischés Bilderbuch z przeszło 400 rycin. wszelk. zwierząt, w. 4ka, opr., tylko 20 sgr. — **Amerik. Bibliothek,** opis najinteresown. historyi Indyan, przygód myśliwców, romansów, przypadków pomiędzy dzikimi i podróży po puszczach, stepach ☞ 24 wielkie tomy, 8ka, tylko 3 tal.! — **Amerik. Roman-Bibliothek** Nr. 2 takie same lecz inne zajmujące dzieła obejmujące, **24** wielkich tomów tylko 3 tal.! — **Oba** zbiory razem wzięte, tworzące najpiękniejszą bibliotekę **na całą zimę** do czytania, które w każdym domu znajdować się powinny, a więc ☞ **48** wielkich tomów w 8-ce **razem** tylko 5½ tal.! Wartość czworaka. (5855)

TANIE MUZYKALIA!!!

Neuestes **Tanz-Album, für 1874,** najulubieńsze tańce na fortepian, z obrazem, nader eleganckie, tylko 1 tal.! — Hamburger **Tanz-Album** No. 2, tak samo, jednak inne tańce zawierające, tylko 1 tal.! — **Salon-Compositionen** na fortepian, **18** najulubieńszych sztuk Aschera, Mendelssohna, Godfreya i t. d., eleganckie, 1 tal.! — **40 Lieder ohne Worte,** Mendelssohna-Bartholdy, Abt'a, Gumberta i t. d. itd., nowe elegan. wydanie w 4ce, tylko 1½ tal.! — **Des Pianisten Hausschatz,** przepyszne kompozycye salonowe przez Godfreya, Kafkę, Richards'a, Ascher'a i t. d., eleganckie, tylko 1 tal.! — **Opern-Album,** 12 (dwanaście) wielkich potpourris operowych na fortepian, (Hugenoci, Robert djabeł, Don Juan, Faust, Afrykanka itd.), za wszystkie **12** oper pysznie ozdobionych, razem tylko 2 tal.! — **Opern-Album** Nr. 2, także **12** innych ulubionych oper na fortepian zawierające (Tannhäuser, Tell, Zauberflöte, Marta itd.), wydanie przepyszne, razem tylko 2 tal.! — Opern-Album Nr. 3 również 12 innych ulub. oper na fortep. zawierające, (Fidelio, Cyrulik, Łucya, Lunatyczka itd.) przepysznie ozd., razem tylko 2 tal. — **32** najulub. tańców na fort., pojed. po 2½ sgr., razem 1 tal.! — **Der musikalische Hausfreund,** 16 najpiękn., najświetn. kompozycyi salonow. na fortep., najulubieńsz. kompozytorów, 1 tal.! — **Beethoven und Mozart's sämmtl.** (**54**) Clavier-Sonaten, eleg. pyszne wydanie in 4-to, razem tylko 2 tal.! — **Schubert's** so berühmte **80** Lieder, z towarzyszeniem fortepianu, 24 sgr.! — Tanz-Album, na skrzypce, tylko 25 sgr.!

☞ **Zasadą handlu** od przeszło **lat 20:** Każde zlecenie wykonywa się natychmiast akuratnie w ☞ nowych tylko bezbłędnych egzemplarzach pod gwarancyą. Udawać się przeto należy tylko **wprost** do **księgarni eksportowéj**

J. D. Polack'a w Hamburgu.

Miejsce handlu teraz: Wexstrasse 6.

☞ Książki i muzykalia są wszędzie zupełnie wolne od **cła i podatku.**

✝

Nasza ukochana siostra ś. p.

Gustawa Lechner

rozstała się z tym światem w Wałdowie pod Sempolnem d. 5 listopada w nocy o godzinie 1½, opatrzona śś. Sakramentami po krótkich cierpieniach na zapalenie błony. (5862)

O tém donosząc, prosi zasmucone rodzeństwo o ciche współczucie.

Marya, Joanna i Leon Lechnerowie.

Poznań, d. 1 listopada 1874.

Wszystkim tym, którzy naszemu ukochanemu mężowi i ojcu **Henrykowi Baer** towarzyszyli na miejsce wiecznego spoczynku, przynurzamy niniejszém jak najszczerszą podziękę.

W smutku pogrążona **rodzina.**

(5854)

SUBMISYA.

W tutejszéj strzelnicy jest około 1500 kwadratowéj podłogi z 5 calowych sosnowych desek do przełożenia i potrzebne belki 5 i 6 cali grube do dostawy. (5856)

Mający chęć dostawić, mogą się zgłosić do przełożonego pana **Mischke,** na **ś. Marcinie Nr. 34 do 10 bm.** Stara podłoga w strzelnicy ma być **11 bm.** po południu o godzinie 3½ najwięcéj dającemu wraz z podkładami sprzedana.

Zarząd.

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie **Rusibórz** w powiecie Sredzkim położone do małoletniego rodzeństwa **Karóla Wiktora i Kazimierza Wojciecha Grabskich** należące, których tytuł własności na imię ich jest zapisany i które z objętością 349 hektarów 51 arów 90 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1298/32 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 139 tal. podane sprzedane być mają w celu podziału na wniosek doletniego teraz **Karóla Wiktora Grabskiego** (5088)

dnia 18 listopada r. b.

przed południem o godz. 10 w lokalu sądu podpisanego.

Środa, dnia 10 września 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Antykwarnia

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18

poszukuje:

Jędrzeja Węgierskiego Systema historico-chron. Ecclesiarum Slavonicarum, 1652.

Przeglądu Poznańskiego tomu XX. czyli roku 1865.

wszystkiego co wyszło drukiem **O cudach, posągach i cudownych obrazach N. Maryi Panny w Polsce;**

Dzieła **Jana hr. z Ostroroga** pod tytułem: **Wojna wołoska cesarza tureckiego Osmana przeciwko koronie polskiéj podniesiona.** Poznań 1622.

Egzamin wolontaryuszów. Nowe kursa rozpocz. się 12. paźdz. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła. Poznań. (5552)

Dr. Theile.

Guwerner.

Abituryent, nie mający środków do dalszego kształcenia, poszukuje odpowiedniego umieszczenia jako **nauczyciel domowy.** Oferty przyjmuje **A. K. poste restante Kościan.** (5821)

Walne zebranie Tow. pożyczkowego przemysłowców m. Poznania

Spółka zapisana

odbędzie się

na wielkiéj sali bazarowéj

we wtorek dnia 10-go listopada 1874

punktualnie o godzinie 7. wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Wybór delegata na Walne zebranie związku Spółek zarobkowych;
2. Zmiana Ustaw.

Projekt do nowych Ustaw mogą członkowie miejscowi odebrać w kasie Towarzystwa, zamiejscowym prześle się takowy na żądanie franco.

Rada Nadzorcza.

[5724] Prof. Szafarkiewicz.

Wyprzedaż nut muzycznych!!!

Z powodu rozszerzenia méj antykwarni wyprzedaję zapas nut

☞ **za pół ceny,** ☜

zamieniając przez to skład mój na wyłącznie książkowy.

E. Callier.

Wilhelmowska ulica 18.

Zakład rękodzielniczy dla kobiet

w Bydgoszczy

przy Fryderykowskiéj ul. pod Nr. 12

przyjmuje roboty wszelkiego rodzaju i wykonuje gustownie za przystępną cenę. [5861]

Jest tam także jeszcze kilka miejsc otwartych dla **pensyonarek** za mierną opłatą.

H. Gościcka.

Handel mój przeniósłem z **Fryderykowskiéj ulicy Nr. 3** na **Fryderykowską ulicę Nr. 1.** (5860)

R. Rutecki,

zegarmistrz.

K. Neuman

agent główny

„WESTY",

banku wzajemnych zabezpieczeń na życie,

poleca się do **przyjmowania wniosków** i udziela chętnie bliższych szczegółów „Westy" dotyczących.

Panów akcyonaryuszy Towarzystwa kolei poznańsko-kluczborskiéj, zaprasza się na tegoroczne zwyczajne walne zebranie, na

sobotę dnia 28 listopada 1874

po południu o godzinie 5-téj

do lokalu Towarzystwa „Deutsche Reichs- und Continental-Eisenbahnbau-Gesellschaft" w Berlinie (Wilhelmstrasse Nr. 58).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z stanu interesów Towarzystwa;
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj z rachunków za rok 1873;
3. Wylosowanie występujących wedle § 32 Statutów Towarzystwa członków Rady Nadzorczéj i wybór nowych.

Do udziału w powyższym zebraniu mają prawo ci akcyonaryusze, którzy najpóźniéj **dziesięć dni** przed zebraniem złożą swe arkusze kwitowe w miejscach następnych:

S. Bleichröder w Berlinie, (5799)

Jakóba Landau w Berlinie i Wrocławiu,

Bank prowincyonalny na akcye w Poznaniu.

Każdy do głosowania uprawniony akcyonaryusz musi złożyć podpisany przezeń spis numerów deponowanych arkuszy kwitowych w dwóch egzemplarzach, z których jeden dołączony będzie [illegible] Towarzystwa a drugi opatrzony liczbą głosów zwrócony będzie i służyć [illegible] na zebranie.

Za oddaniem duplikatu spisu zwróconym będzie [illegible]

Wrocław, dnia 26 października 1874.

Rada Nadzorcza Towar[illegible] laznéj poznańsko-kluczborskiéj.

Dr. Honigmann, przewodniczący.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniéj jak wszelkie inne przeciw rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym. [20]

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyał. apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych) zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Słady główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (32)

Kiszki z kapustą

w sobotę i w niedzielę u (5859

F. Rakowskiego, ś. Marcin 56. a.

W skutek zamknięcia zakładu mam wolne godziny do dawania (5774)

lekcyi muzyki na fortepianie.

Bliższa wiadomość w księgarni W-go pana **Żupańskiego,** Nowa ulica.

J. Leworski.

Skrzydło koncertowe do sprzedania przy Fryderykowskiéj ul. 7 II. piętro, w gmachu Ziemstwa. (5680)

Herbatę chińską

w wielkim wyborze po nizkiéj cenie poleca

J. N. Leitgeber.

(5290)

Wilhelmowski plac 3 są **pokoje umeblowane** do wynajęcia. (5830)

Donoszę szanownéj Publiczności, iż zamieszkuję teraz na **ś. Łazarzu** pod **Nr. 9.** Upraszam przeto wszelkie listy jako też interesa tyczące się zawodu mego, pod powyższym adresem lub też pod adresem Wenecka ul. Nr. 17 raczyć wystosowywać. (5852)

J. Frese, mistrz ciesielski.

Za 1 tal.	30 but.	piwa		Kobylepolsk.
- 1 -	30	-	-	Grodziskiego
- 1 -	30	-	-	Bawarskiego
- 1 -	30	-	-	Feldscloss.
- 1 -	24	-	-	Tivoli
- 1 -	20	-	-	Królewieck.
- 1 -	15	-	-	Kulmbacsk.

(3784) poleca

W. SOBECKI

Szkólna ulica 11,

Poszukujący miejsca wszystkich branż umieszczają się. Biuro „Germania" Wrocław, Reuschestrasse 52. [5446]

Wieś

w powiecie gnieźnieńskim z pszenną ziemią i dobremi budynkami i inwentarzem, jest natychmiast do nabycia za 5 do 6 tysięcy talarów zaliczki. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można pod adresem **P. 100** poste restante **Gniezno.** (5858)

Poszukuje się (5834)

1000—2000 tal.

na powiększenie korzystnego interesu. Wg pożyczający obok dobrego procentu może znaleść zatrudnienie za opłatą miesięczną 15 do 30 tal. stósownie do pracy i zdolności. Specyalnych wiadomości nie potrzeba. Bliższa wiadomość w księgarni **J. Chocieszewskiego** w Poznaniu, Ślósarska ul. Nr.

Polecam się każdego czasu szanownéj Publiczności jako **kuchmistrz,** znający doskonale swą sztukę i wypełniający za umiarkowaną cenę zlecenia. **Leon Janiszewski** Tylne Chwaliszewo Nr. 3. (5851)

Dom. Bzowo pod Czarnkowem poszukuje

pisarza gospodarczego

zaraz lub też od Nowego Roku. (5857)

Cyrk Krembsera

W piątek dnia 6 listopada

drugie

wielkie przedstaw. komikó[illegible]

z nowym programem.

W sobotę dnia 7 listopada

na benefis

p. dyrektorowéj Krembser

wielkie galowe przedstawienie.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

T. Krembser,

(5766) dyrektor.

Cyrk Blumenfelta

w Pleszewie

w miejskiéj ujeżdżalni.

Zawiadamiam uniżenie szanowną publiczność miasta i okolicy, że przybyłem z moim Towarzystwem i **w sobotę dnia listopada** dam pierwsze przedstawienie wstępne wieczorem o 8 godzinie. Kasa otwarta o 7 godzinie. Program przedstawienia obejmuje wyższą szkołę jeżdzenia, dresurę koni gimnastykę, komikę i produkcyi rena. (5853)

Ceny miejsc:

Miejsce zamknięte 1 tal.
1 miejsce 20 sgr.
2 „ 10 „
3 „ 5 „

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.